

NUMER JUBILEUSZOWY

ISSN 1234-1223



fot. B. Paluchowa



Fot. Emilia Buczek



Grób Pański – Wielki Piątek 2021
kościół pw. NNMP w Piwnicznej-Zdroju

Fot. B. Paluchowa



Drodzy Czytelnicy!

W piwniczańskich sklepach, podobnie jak w całym kraju, mnóstwo towaru... niezliczoność kształtów, kolorów. Wzrok przyciągają głównie półki z warzywami, napojami, słodyczami i z prasą, wśród której dominują magazyny plotkarskie w nieznośnej pstrokaciznie i monotematyce okładek, wydawane w wielotysięcznych nakładach przez niemiecki koncern, poradniki kulinarne, krzyżówki panoramiczne zwane „zabijaczami” czasu. Jest też niewielki rząd „codzienników”, tygodników prawicowych, lewicowych, liberalnych i... jest nasz miesięcznik Znad Popradu – pismo samorządu lokalnego Piwnicznej-Zdroju o tematyce informacyjnej i społeczno-kulturalnej. Nasza gazeta ma nakład skromny – 500 egzemplarzy. Kiedy odchodziłam z gazety w czerwcu 2016 r., jej nakład sprzedawał się prawie w stu procentach, ponieważ w całym roku zwrotów było 4,6%. To było moje drugie odejście, spowodowane próbą narzucenia gazecie cenzury. Pierwsza próba przejścia pisma przez Urząd nastąpiła podczas krótkich rządów pani burmistrziny J. L. Ponieważ to Rada Miasta i Gminy powołała gazetę oraz członków jej redakcji, podczas sesji Rady 30 X 2006 r. wraz z p. Marią Lebdowiczową (przez prawie 4 pierwsze lata red. naczelna), złożyłyśmy rezygnację z pracy w redakcji. Druga próba ocenzurowania pisma i sugestii o czym ma ono informować, na której stronie, itp. miała miejsce za burmistrza Zb. J., poprzednika obecnego włodarza.



Znane powiedzenie mówi: dłużej pisarza niż dygnitarza, dlatego od 2 lat znów prowadzę gazetę. Warunki do jej wydawania mocno się pogorszyły ze względu na pandemię covid-19 i ograniczoną możliwość dotarcia do informacji, ale wraz ze sporym zastępem współpracowników, staram się, aby gazeta redagowana była ciekawie, aby przyciągała okładką i szatą graficzną.

Każdy z nas pragnie, aby czas jego życia na ziemi upłynął jak najlepiej, jak najpiękniej, jak najpełniej. Od wczesnej młodości marzymy, snujemy dalekosiężne plany, ale ścieżka życia jaką podążamy, nie zawsze się z nimi pokrywa. Często jest nieprzewidywalna i zaskakująca jak wędrówka góorskimi szlakami. Miałam zostać na asystenturze na wydziale Rzeźby Architektonicznej na ASP w Krakowie, a znalazłam się w Piwnicznej. Przez 5 lat byłam Naczelny Plastykiem N. Sącza, ale po stanie wojennym w r. 1983 wyrzucono mnie z pracy za czynne popieranie ruchu „Solidarność” i w ten sposób „wylądowałam” w gazecie.

Z 52 lat w Piwnicznej 30 lat pochłonęła praca w redakcji Znad Popradu, gromadzenie materiałów i wydanie dwóch tomów albumu „Dar pamięci – dawni ludzie, rodziny, dawne domy” rzecz o dziedzictwie kulturowym miasta i gminy, a ostatnio współpraca z miesięcznikiem „Sądeczanie” i gazetą „Krynicky Zdroje”. W redakcji poznałam bliżej wielu wspaniałych ludzi. Pierwszy skład redakcyjny był skromny: Maria i Eugeniusz Lebdowiczowie – twórcy pisma, Beata Polakiewicz, Wanda Łomnicka-Dulak i ja. Ciekawostką jest, że 3 osoby w tym zespole nie pochodziły z Piwnicznej. Z czasem przybywało chętnych, którzy do gazety pisali. Było ich bardzo dużo: Lucyna Latała-Zięba, Mieczysław Łomnicki, Urszula Burtak, s. Ewa Durlak USJK, Ryszard Maślanka, prof. Zbigniew Siatkowski, ksiądz Lesław Jeżowski, Krystyna Bielczykowa, Janusz Wiśniewski, prof. Józef Długosz, Witold Kaliński, Leszek Życzkowski, Barbara Kotarba, Ryszard Plocker, Maria Zubkova, Janina Kwiek-Osiowska, Jadwiga Tekla Blonski z Toronto, Ewa i Bogdan Indykowie, Jolanta Jochymek, Maria Żrołka, Monika Jasiurkiewicz-Zaryczny i inni.

Kilkadziesiąt osób pisze nieregularnie do gazety, a od początku jej istnienia publikowało na jej łamach kilkuset autorów. Dzisiaj stale współpracują z gazetą Panie: Małgorzata Miczulska, Krystyna Kulej, oraz prof. Kazimierz Ozóg i Leszek Mikołajczyk.

04// Nowy Sącz www.gk.pl

Kaganiec na gminny miesięcznik

Piwniczna-Zdrój

Po 25 latach wydawania miesięcznika „Znad Popradu” burmistrz chce mieć nad nim kontrolę. Będzie pod cenzurą Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury.

Albina Paluch

Barbara Paluch, poetka i malarzka, redaktor naczelna miesięcznika samorządowego „Znad Popradu” otrzymała reprimendę od burmistrza Piwnicznej. Gmina, wydawca pisma, zażądała wglądu do artykułów, nim pójdą do druku.

„Publikowane tam informacje są nierzetelne. Chce, by wcześniej były weryfikowane” mówi teraz Zbigniew Janeczek, burmistrz Piwnicznej.

Krytyka władzy

Miesięcznik „Znad Popradu” jest od dwóch tygodni finansowany z gminnych funduszy.

W styczniu br. na łamach miesięcznika został opublikowany artykuł Kazimierza Sikorskiego. Doświadczona radna gminy wytknęła w nim burmistrzowi m.in., że „spędzając decyzje w zaciszu gabinetu przy udziale wąskiej grupy radnych”. Miesiąc później burmistrz odpowiedział jej na łamach na te zarzuty, a potem spotkał się z redaktorem naczelną „Znad Popradu”. Twierdzi, że nie miało to związku ze wspomnianymi publikacjami.

Otrzymałam niepokojące sygnały od naszych czytelników. Dlatego poprosiłam, żeby pani Barbara sprawdziła publikowane informacje – podkreśla Janeczek.

Janina Janur, dyrektorka MGOK, która na polecenie burmistrza Janeczki ma stać na straży zawartości czasopisma, mówi, że miesięcznik wprowadza ludzi w błąd.

Napisał, że nasze gminne doznaki kosztowały 120 tys. zł, ale nie zaznaczył, że w tej kwocie mieści się dotacja z budżetu państwa. Janur daje przykład nieścisłości pisma. Nie kryje, że

Piwnicznicy - tłumaczy redaktor naczelna.

Regulamin wewnętrzny redakcji „Znad Popradu” uchwalony przez Radę Miasta i Gminy Piwniczna w 2000 r. gwarantuje redakcji wolność słowa, a także pełną niezależność merytoryczną od władz gminy.

Jeden z punktów mówi wprost: „Redakcja może publikować również materiały autorskie, z których poglądami się nie zgadza oraz materiały krytyczne i interwencyjne”.

„Tak było przez wszystkie lata. Nieraz mi się oberwało, ale szanowałam wolność prasy, nawet tej finansowanej z gminy”.

Paweł Planeta, wiceburmistrz Edward Bogaczyk, były burmistrz Piwnicznej.

Nigdy nie przyszło mi na myśl, by ingerować w treść tego gminnego miesięcznika.

Wiceburmistrz Planeta, wiceburmistrz Jagielloński na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie stwierdza, że cenzurowanie lokalnej gazety jest fatalnym posunięciem.

„Wcale to nie wpłynęło dobrane na wizerunek burmistrza Piwnicznej” uważa dr Planeta.

Pełna niezależność

Paluch nie chce komentować sprawy. Przygotowuje majowe wydanie miesięcznika, które będzie podsumowaniem jego 25 lat działalności. Poruszać w nim sprawy ważne dla mieszkańców

Będąc przez 22 lata redaktorem naczelną poczuwałam się do obowiązku interweniowania w sprawie dróg i przejazdów, mostów, miejsc pamięci. Bywałam, zawsze z nieodłącznym aparatem fot. na budowach, przy osuwiskach czy miejscach dotkniętych przez powódzie, na imprezach gminnych i zawodach sportowych. Opisywałam dzieje piwniczańskich rodów, które gospodarzyły na tej ziemi od setek lat. Gazeta walczyła o czystość środowiska, o bezpieczeństwo mieszkańców na ulicach i na Rynku. Pisaliśmy o problemach i sukcesach piwniczaków, o naszych dzieciach i seniorach,

o poczynaniach władzy, pracy Samorządu, o pracy MGOK-u, o RZ „Dolina Popradu” i innych zespołach muzykujących, o inwestycjach, pozwalających na stopniowy, ciągły rozwój miasta i gminy. Ponieważ Piwniczna „poezją stoi” publikowałam więc na łamach wiersze i utwory prozatorskie nie tylko znanych pisarzy i poetów, ale również wiersze K. Kulej, M. Lebdowiczowej, St. Widomskiej, W. Łomnickiej-Dulak i własne.

348 numerów pomieściło tysiące artykułów, tysiące zdjęć.

Czas przepływa obok nas i w nas. Pulsuje rytmem zdarzeń. Czy jest nieuchwytny? Chyba nie do końca. Osobom tworzącym przez dziesięciolecia pismo Znad Popradu, udało się ten upływ czasu zatrzymać i zapisać na łamach sporo z tego, jak zmieniała się nasza mała ojczyzna, czym żyły kolejne trzy pokolenia piwniczian.



Przez 30 lat wykonaliśmy wspólnie przysłowiowy „kawał dobrej roboty” współpracując ze szkołami i stowarzyszeniami, starając się jednoczyć lokalne społeczności, wyzwalać ich inicjatywy. Pracowaliśmy odpowiedzialnie w oparciu o zagwarantowaną mediom przez konstytucję wolność słowa, przepisy prawa prasowego, statut i regulamin wewnętrzny.

Zdarzały się nam też potknięcia i błędy, jak każdemu. Myślę, że Czytelnicy szybko je wybaczyli i robią to nadal. I co najistotniejsze zdobyliśmy ich zaufanie. Myślę tak, ponieważ co miesiąc, przy okazji zakupów pytają: czy jest już nowy numer NASZEJ gazety?

Dziękuję!

Barbara Paluchowa
red. naczelna

Przy ul. Kościuszki 8 rozbłyło światło. Był to dotąd jedyny w Piwnicznej budynek nie posiadający instalacji elektrycznej o czym pisaliśmy w zeszłorocznym numerze sierpniowym. Obecnie dom ten jest zelektryfikowany.

Młoda gospodyni pani Maria B., która w czasie moich niedawnych odwiedzin prasowała - oczywiście elektrycznym żelazkiem - ciuszki swoich pięciorga dzieci, bardzo się cieszy z tego faktu. Rozświetlone okna ich

ŚLADEM NASZYCH INTERWENCJI

nader skromnego mieszkańka jednej izba! świadczą o tym, że władze nie pozostają obojętne wobec kłopotów i uciążliwości nękających mieszkańców naszego miasta. Szkoda, że tylko kilka dni cieszył się elektrycznym światłem drugi lokator tego domu p.Sz. Przy okazji prosba do czytelników: może ktoś dysponuje starszą, używaną pralką, którą chciałby niedrogo odsprzedać rodzinie B. W tym celu proszę o kontakt z niżej podpisaną:

Barbara Paluch [tel.136]

*Informacja w Znad Popradu – sierpień 1992 r.
– pierwsza udana interwencja*

To już 30 lat z gazetą Znad Popradu!

Jakże właściwa i ciekawa była inicjatywa kilku osób, które zdecydowały się na absorbujące i odpowiedzialne zajęcie na rzecz społeczności piwniczańskiej, czyli wydawanie lokalnej gazety. Razem z moim, już śp. mężem, jako nowi mieszkańcy, jeszcze nie wdrożeni w tutejsze środowisko, czerpaliśmy całą wiedzę o tym pięknym miejscu na ziemi, o historii regionu, życiu, problemach i dokonaniach mieszkańców itp., czytając gazetę od pierwszych numerów

Do dzisiaj ta przepięknie graficznie wydawana gazeta jest źródłem tejże wiedzy. Moi znajomi, nawet nie mieszkający w Piwnicznej, a interesujący się naszym regionem, często proszą mnie o wypożyczenie im czasopisma.

Domyślam się, ile wysiłku wymaga redagowanie tego wydawnictwa, jak wielkie jest zaangażowanie po stronie naczelnej redaktorki i uznanie jakie dla tego wysiłku znajduje w zainteresowanych gazetą kręgach. Dziękujemy i podziwiamy!

Trzymaj się nasza redakcja w tak dobrej kondycji, bo sprawiasz, że Piwniczna jawi się w szerokim świecie, jako miejsce niezwykle urokliwe pod względem przyrody, ale również poezji, intelektu i ogólnego rozwoju.

Krystyna Stenderowa

Z okazji jubileuszu 30 lat gazety Znad Popradu, Mięjsko-Gminny Ośrodek Kultury im. Danuty Szaflarskiej w Piwnicznej-Zdroju jako wydawca składa najlepsze życzenia czytelnikom. Gratulacje i podziękowania wszystkim osobom współpracującym przez trzy dekady przy tworzeniu piwniczańskiej gazety składamy na ręce redaktora naczelnej Pani Barbary Paluch.

„Prasa lokalna wyzwoliła w obywatelach potrzebę samoorganizacji, inicjatywę, radość życia i działania na rzecz lokalnej społeczności, chęć do podejmowania kolejnych wyzwań oraz przyczyniła się do zdynamizowania działalności stowarzyszeń i fundacji oraz zachęcenia obywateli do działania w nich. Pozwoliła uwierzyć obywatelom w swoje siły i możliwości oraz stała się powiernikiem problemów i spraw nurtujących mieszkańców miast i gmin”. Słowa Jerzego Mianowskiego – Prezesa Zarządu Stowarzyszenia Prasy Lokalnej dobrze odzwierciedlają rolę, jaką w społeczności gminy Piwniczna-Zdrój od 1991 roku pełni gazeta Znad Popradu. Pokazują również światłość umysłów osób kładących podwaliny tej inicjatywie, która jest przykładem wybitnej działalności społecznej.

Piotr Maślanka
Dyrektor MGOK w Piwnicznej-Zdroju

Pełne wydanie Znad Popradu dostępne jest w formacie PDF na stronie internetowej Miasta i Gminy Piwniczna – www.piwniczna.pl

„Ale był przecie jeszcze ktoś, kto umiał z nami godać prosto i szczerze”

Zmarł nagle 10 kwietnia 1994 roku. Nie dożył swoich 64 urodzin, które obchodziłby 17 października. Urszula Burtak w wspomnieniu o nim napisała: „*żył zbyt krótko... rozdał siebie innym – nie przeminął więc bez śladu. W pokoleniach piwniczaków zostawił część przykładu swego życia, pracowitości, pogody ducha, wiedzy, ludzkiej dobroci.*” Mądry, zaangażowany, wrażliwy i skromny – tak najczęściej określają ludzie Eugeniusza Lebdowicza – to jego dzisiaj chcielibyśmy wspomnieć.

Większość znających go osób jako pierwsze wymienia, że był nauczycielem z solidnym akademickim przygotowaniem, ale i powołaniem. Wanda Łomnicka-Dulak jako *Kunda z Potócka* w felietonie *Babskie godanie* (*Znad Popradu*, maj 1994) snuje o nim taką opowieść: „ludzie na górach nie umiały po próżnicy godać, godały prosto i szczerze, pewnie się tego się nauczyły od sumu lasów na uboczu, łód mruć potoków. Ale był przecie jeszcze ktoś, kto umiał z nami godać prosto i szczerze – nas Pon Naucyciel, co w szkole na Zacercyku porę lot przerobił (...). Wiedział dzie Zacercyk, Cyrcyk, Uboc, Mocorka, znoł ludzi, nie ino z ciekawości ale z życzliwości. Choć młodszy był, sanowały go przecie nawet stanowne gazdowie, sły się radzić, ło chojcem pogadać”.

Był przede wszystkim nauczycielem i wychowawcą, ale też bibliotekarzem, dziennikarzem (w latach 60. był korespondentem terenowym *Dziennika Polskiego*), turystą – organizował i prowadził dla młodzieży wakacyjne obozy wędrownie przez różne regiony Polski – i wielkim miłośnikiem gór, regionu piwniczańskiego, fotografii, zbieraczem. Działal w różnych zespołach artystycznych: grał w orkiestrze OSP, orkiestrze mandolinistów „Echo”, występował w amatorskim teatrze piwniczańskim. W opublikowanym w gazecie *Znad Popradu* „Pożegnaniu” Towarzystwa Miłośników Piwnicznej czytamy: „w 1978 roku swoją wieloletnią działalność przypieczętował współtworząc Towarzystwo Miłośników Piwnicznej. Przez wszystkie późniejsze lata nie szczędził trudu, aby budować autorytet Towarzystwa, był jego mózgiem i sercem (...). Wspólnie z żoną pielegnował „pajęczne nici talentu” naszych poetek – doprowadzając do wydania na wskroś piwniczańskich tomików poezji. W każdym realizowanym, bądź dopiero zaczętych przedsięwzięciu Towarzystwa Miłośników Piwnicznej, w każdym niemal ekspozycie muzealnym jest częśćka myśli i serca p. Eugeniusza i odtąd będzie też nasze serdeczne o Nim wspomnienie.. Był także współzałożycielem Zespołu Regionalnego *Dolina Popradu* i współbudującym podwaliny jego istnienia i przyszłej działalności. Zgromadził w ciągu swojej pracy pedagogicznej setki tekstów regionalnych pieśni i przyspiewek, piwniczańskich *godek*-podań, angażując do ich zbierania i zapisywania swoich uczniów. Pozostawił też zbiór starych fotografii, gromadzonych cierpliwie przez lata, a jako pasjonat fotografowania, spore ilości zdjęć, wykonanych od sfotografowania obiektu do gotowej fotografii.

W 30-lecie powstania gazety lokalnej „Znad Popradu” należy przypomnieć, że wspólnie z żoną Marią założył ją i pisał mnóstwo artykułów od maja 1991 r. do swojej nagłej śmierci w kwietniu 1994 roku. Rozpoczął w niej publikację życiorysów znanych piwniczaków – słownik biograficzny „Piwniczanie”, do którego gromadził materiały przez kilka lat. Pani Maria wspomina: „*był człowiekiem pozytywnie nastawionym do ludzi, świata, kochał życie i umiał cieszyć się każdą jego chwilą. Miał dar zjednywania sobie przyjaciół, łatwo nawiązywał kontakty, szanował ludzi prostych i umiał z każdym nawiązać i prowadzić ciekawą rozmowę.*



Eugeniusz Lebdowicz – fot. ze zbiorów M. Lebdowiczowej

Był człowiekiem wierzącym i praktykującym, bezkompromisowym w decydujących momentach i wyborach”.

O wielkiej przenikliwości, kompetencjach i szerokich horyzontach Eugeniusza Lebdowicza świadczą dziś nie tylko ukończone w 1956 r. studia polonistyczne na Wydziale Zaocznym Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Warszawie, czteroletnie studia doktorskie i otwarcie przewodu doktorskiego – niestety przerwane kolejnymi zawałami. Równie dobrze świadczą o tym jego publikacje w czasopiśmie pedagogicznym, a także teksty publikowane chociażby w „Znad Popradu”. Nawet dzisiaj są one źródłem inspiracji i motywacji do działania – tak jak artykuł z 1991 roku *Lato, lato i po lecie... (popradzkim)*, do którego sięgnął Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Piwnicznej-Zdroju organizując w 2019 roku *Sobótki Nadpopradzkie* pod hasłem: „Dzień Popradu i górskich potoków”. Ponieważ w roku 2020 impreza nie mogła się odbyć, zrealizowano, dzięki wsparciu z Narodowego Centrum Kultury, projekt „Spotkania nad Popradem” i opublikowano w sieci cykl filmów promujących lokalne walory. Te o których w swoim artykule pisał Lebdowicz. Ziarno przez niego zasiane przynosi kolejne plony.

Po latach ze wspomnień ludzi wyłania się obraz życia człowieka, który można zamknąć w słowach: *tak więc trwają wiara, nadzieja, miłość, te trzy: z nich zaś największa jest miłość.*

Pełny opis biograficzny Eugeniusza Jana Lebdowicza można znaleźć w książkach:

Lebdowicz Eugeniusz, Lebdowiczowa Maria, *Dawni Piwniczanie Słownik biograficzny*, Piwniczna Zdrój – Nowy Sącz 2006, s. 124-125.

Popradowa nuta. Górale nadpopradzcy Pieśni śpiewane w XIX i XX wieku, Stowarzyszenie Górali Nadpopradzkich Piwniczna-Zdrój 2018, s. 324.

30-lecie gazety Znad Popradu

Myszę, że każdy piwniczaniec miał w rękach chociaż raz gazetę „Znad Popradu”. Jak napisała pierwsza redaktor Maria Lebdowiczowa gazeta „urodziła się w nastroju radości, entuzjazmu i wielkich nadziei”. To właśnie te emocje czujemy kiedy bierzemy do rąk pierwsze wydania pisma. W pożyłkłych już kartkach wciąż jest zapal, energia i mądrość tworzących ją osób. Z tekstów tych można czerpać nie tylko informację o tym co się działo w Piwnicznej, regionie czy kraju, ale również inspirację. Trudno nie docenić znajdujących się tam artykułów będących często rezolutnym komentarzem do rzeczywistości. Trudno nie uśmiechnąć się czytając wiecznie aktualne „Prześmiewki” Jerzego Palucha chociażby taką: *Czy wiecie gdzie są zawsze największe ogonki? Tam gdzie walczą o trony lub sprzedają „tronki”*. Trudno nie chcieć pogodać z *Kundom z Potócka* i *Justynkom z Windsoru* lub nie docenić grafik Barbary Paluchowej, obecnej redaktor naczelnej gazety.

Tak jak los człowieka, tak i los gazety nie jest zawsze łatwą i szczęśliwą drogą. Każdy tę drogę będzie opisywał i widział trochę inaczej. W 2020 roku wyszło osiem numerów pisma (w tym 3 podwójne: czerwiec-lipiec, wrzesień-październik i listopad-grudzień – przyp. B. Paluchowa). Barbara Paluchowa stwierdza: „gazeta lokalna to ciągła, szczerza i równoprawna rozmowa z czytelnikiem. Im więcej w gazecie współpracowników, tym lepiej. To oni powodują, że treści zamieszczane na jej łamach są różnorodne i interesujące dla całej społeczności lokalnej”. Oprócz tematyki samorządowej i społeczno-gospodarczej sporo miejsca poświęcono kulturze. Znalazły się w nich artykuły m.in. prof. dr hab. Kazimierza Ożoga, Marii Lebdowiczowej, Małgorzaty Miczulskiej, Krystyny Kulej, Wandy Łomnickiej-Dulak, Lucyny Latały-Zięby, Moniki Wolańskiej. Reagując na aktualną rzeczywistość, w gazecie nie mogło zabraknąć odniesienia do sytuacji pandemii. W podwójnym wydaniu wrzesień/październik 2020 Barbara Paluchowa pisze: „prawie wszyscy żyjemy w niepewności jutra, obawiając się o każdy kolejny dzień, i mamy „pietra”, co będzie dalej. Generalnie staramy się nie szerzyć paniki i żyć w miarę normalnie, wypełniając swoje obowiązki. Podobnie jest z naszą gazetą, którą trzeba zaplanować, zebrać informacje, napisać konkretne artykuły, zaprojektować strony i przygotować do druku”.

Aktualne pozostają pytania Marii Lebdowiczowej postawione na 25-lecie gazety: „jakie będą jej dalsze losy? Przybierze inną formę, oblecze się w nową szatę, będzie nadal zapisywać i komentować ważniejsze wydarzenia lokalnej społeczności, opowiadać o ludziach tu żyjących, będzie cieszyć lub denerwować, czy przejdzie do historii? Czas pokaże jaki będzie jej dalszy los. Warto tylko dodać, że łatwo jest niwelować wypracowaną wartość. Ale żadna wartość – materialna, kulturowa czy duchowa – nie powstaje z dnia na dzień, a budują ją ludzkie wysiłki i praca, podejmowana dla ważnej idei – służenie dobru wspólnemu”. Trudno o lepsze podsumowanie.

T. Ortyl MGOK

„Znad Popradu” zgłoszone do nagrody

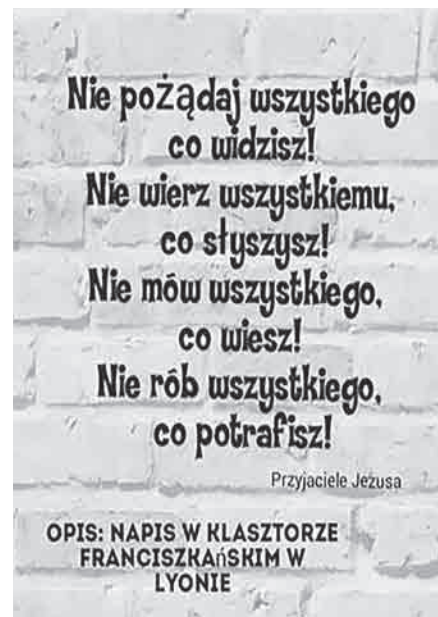
Po raz pierwszy w historii konkursu o Nagrodę im. ks. prof. Bolesława Kumora, a mamy w tym roku dziewiątą jego edycję, w gronie kandydatów zgłoszonych do konkursu w kategorii „Książka o Sądecku” znalazło się czasopismo – miesięcznik „Znad Popradu”, ukazujący się w mieście i gminie Piwniczna Zdrój. Ktoś zapyta i słusznie: przecież to nie książka?

Rzeczywiście ten periodyk nie jest książką, ale... Gdyby zebrać miesięczniki „Znad Popradu”, które ukazały się drukiem na przestrzeni ostatnich trzydziestu lat, to można byłoby z nich złożyć niejedną książkę. Miesięcznik „Znad Popradu” to wyjątkowy periodyk, który wrósł w historię tej turystycznej gminy w Dolinie Popradu.

napisała Iga Michalec w „Sądeczaninie”



X-lecie gazety. Od lewej: W. Łomnicka-Dulak, K. Kulej, M. Lebdowiczowa, A. Lebdowicz, B. Paluchowa, B. Polakiewicz





ZWIĄZEK LITERATÓW POLSKICH

Oddział w Rzeszowie

Wyróżniony Honorową Odznaką „Za zasługi dla województwa rzeszowskiego” (1974)
Nagrodą Zarządu Województwa Podkarpackiego (2007)
Odznaczony Brązowym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” (2017)

35-959 Rzeszów,
ul. Grottgiera 10, skr. poczt. 50

Konto: Bank Pekao S.A. Oddział w Rzeszowie:
88 1240 4751 1111 0000 5512 0232

www: <http://www.zlp.rzeszow.pl>
tel. 608 628 382
e-mail: info@zlp-rzeszow.pl

ZLP/O/Rz/1/04/21/MZ

Rzeszów, 16.04.2021 r.

Redaktor Naczelna Gazety Samorządu Lokalnego „Znad Popradu” Szanowna Pani Barbara Paluchowa

Z okazji jubileuszu 30-lecia istnienia czasopisma „Znad Popradu”, pragnę złożyć w imieniu Zarządu Oddziału Związku Literatów Polskich w Rzeszowie serdeczne gratulacje dla całego zespołu redakcyjnego, który pod Pani przewodnictwem tworzy jakże wartościowe dzieło – niosące miłość do swojej Małej Ojczyzny – Sądeczyny.

Dziękujemy za Państwa trud włożony w to dzieło, które ma nie tylko znaczenie regionalne, ale niesie też wartości uniwersalne – prawdę, miłość i piękno, kształtuje wyobraźnię i wrażliwość czytelniczą, uczy, jest źródłem rzetelnej wiedzy o regionie oraz kultywuje pamięć o przodkach.

Jako literaci dostrzegamy wielki wkład w promocję literatury poprzez publikacje na łamach czasopisma – poezji oraz utworów prozatorskich wielu autorów, ukazując poprzez nie piękno mowy ojczystej i ucząc zamiłowania do literatury.

Życzymy Państwu z okazji tego wspaniałego jubileuszu wielu sukcesów w trudnej pracy wydawniczej, jak również zdrowia i wszelkiego powodzenia w życiu osobistym.

Z wyrazami szacunku

Małgorzata Żurecka – prezes Zarządu Oddziału ZLP w Rzeszowie

SERDECZNE GRATULACJE!

„Znad Popradu” już od trzydziestu lat dostarcza mieszkańcom Piwnicznej i okolic najważniejsze informacje z regionu. Ogromna sympatia i zaufanie, jakimi cieszą się Państwo wśród czytelników, pozwala z sukcesami funkcjonować na niełatwym dziś rynku medialnym. Nie byłoby tych trzydziestu lat bez profesjonalnego podejścia do każdego numeru, szerokiego kolportażu i obecności nie tylko w druku, ale i w przestrzeni internetowej. Życzymy Państwu dalszej pomyślności w wypełnianiu tak ważnej społecznie funkcji, szczególnie w tym wyjątkowym dla nas, czasie.

Nie byłoby „Znad Popradu”, gdyby nie praca jego naczelnej, wybitnej poetki, dziennikarki i malarki Barbary Paluchowej.

„Kurier Błażowski” i „Znad Popradu” zaprzyjaźnione są niemal od trzydziestu lat, bo taki mają staż ukazywania się w swoich gminach.

Z przyjemnością czytamy dowcipne artykuły Barbary w „Kurierze Błażowskim”; „Znad Popradu” publikuje artykuły Danuty Heller. Oba czasopisma to organy swoich samorządów i bardzo wiele je łączy.

Basia to przede wszystkim poetka. Dziękujemy za miłe doznania duchowe i estetyczne, jakich nam dostarczają jej wiersze. Dzięki nim świat jest piękniejszy, a życie bardziej barwne.

„Poezja objawia tajemnice irracjonalnego postrzegania z pomocą racjonalnych słów”.

Te słowa Władimira Nabokowa oddają najlepiej istotę twórczości Barbary Paluchowej.

Z serdecznymi
zyczeniami

burmistrz Błażowej
Jerzy Kocój

Danuta Heller
– redaktor naczelna
„Kuriera
Błażowskiego”



LISTY...

Szanowna Redakcjo!

4 lata temu powstał Komitet Upamiętnienia Danuty Szaflarskiej. Pisała o tym gazeta ZP w kwietniu 2017 r. Podczas wiosennych porządków trafiłem na ten numer i przypominam co tam napisali: w skład komitetu weszło 10 osób. Były burmistrz Janeczek, była dyrektorka MGOKu Janur, poetka Łomnicka-Dulak była redaktorka ZP Rychel, były radny Świeboda, były prac. Urzędu Izvorski, pan Mikos i kilka osób spoza Piwnicznej. I pytam: czy są jakieś efekty działania tego Komitetu? Niestety chyba żadne. Zbierane były pieniądze, szumnie obiecywano, a teraz jak to u nas wszystko umiera śmiercią naturalną. Pani Szaflarska już przez swoje nazwisko i aktorstwo została u nas upamiętniona. Nazwano dom kultury jej imieniem. Nie protestuję, chociaż wyjechała na zawsze z Piwnicznej mając 9 czy 10 lat i w żaden sposób nie uczestniczyła w życiu mieszkańców, oprócz zbudowania domku w Kosarzyskach dla wypoczynku. Ale jak tak dużo obiecywano, to należy zrealizować. Czy komitet się rozwiązał? Proszę o odpowiedź w gazecie. Chyba Redakcja może dowiedzieć się prawdy.

Stały czytelnik W M (bez ujawniania nazwiska)

Ignacy S. Fiut

30 lat miesięcznika „ZNAD POPRADU” (fragmenty)

Od ponad 30 lat nowemu samorządowi terytorialnemu towarzyszy prasa lokalna i sublokalna. Niezaprzeczalnym faktem jest to, że prasa ta w jego przemianach – wbrew pozorom – odegrała niebagatelną rolę. Dziś mówi się o tym z dumą, a media lokalne mają poczucie dobrze spełnionego obowiązku wobec „małych ojczyzn” i ich mieszkańców. Wolność słowa stała się faktem i była największym osiągnięciem ówczesnych demokratycznych zmian, obok wolnych wyborów do gminnych samorządów. Ustawa o samorządzie terytorialnym, choć formalnie nie dotyczyła mediów, stworzyła pole do działania prasy, w tym prasy lokalnej (Pastusiak 2005).



Dzieci w Redakcji ZP, 2007 r.

Droga Redakcjo!

Gazetę naszą kupuję i czytam od lat. W innych są same śmieci., a nasza jest różnorodna w treściach, z pięknymi fotkami. Intryguje mnie jedno. Wydawcą jest dom kultury, a redakcja ZP mieści się w prywatnym domu. Dawniej, za poprzednich dyrektorów MGOK gazeta miała swoje lokum na II piętrze. Niewielki pokój. Dlaczego tak się stało, że teraz nie ma tam dla niej miejsca?

Domyślam się, że Samorząd piwniczański i wydawca gazety MGOK zapewnia Wam przynajmniej podstawowy sprzęt – laptop, aparat fotograficzny, skaner. Tak być powinno i należy chuchać na to piwniczańskie dobro kulturowe, o czym pisano w miesięczniku Sądeczanie. Znad Popradu jest jednym z nielicznych pism funkcjonujących jeszcze na rynku prasowym. Oby jak najdłużej – z serca życzę!

T. M. (imię i nazwisko do wiad. Redakcji)



Piwniczna-Zdrój północna pierzeja Rynku – stan z lat 80.

W konsekwencji, aż jedna trzecia ukazujących się na terenie Polski periodyków lokalnych może być zaklasyfikowana jako prasa samorządowa (Dziki i Chorążki, 1999, s. 133). Do tej grupy pism lokalnych zaliczyć należy nie tylko tytuły wydawane i administrowane przez organy samorządu, lecz również periodyki publikowane przez różne instytucje podlegające władzom lokalnym (np. ośrodki kultury, biblioteki).

Pismo Znad Popradu pojawiło się na rynku wydawniczym Piwnicznej w maju 1991 roku. Maria Lebdowiczowa polonistka, była pierwszą redaktorką naczelną. Od stycznia 1995 r. red. naczelną została Barbara Paluchowa. Od 1993 do 2016 r. Znad

Popradu należało do Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej. Pierwszy numer Znad Popradu w nakładzie 100 egz. liczył 8 stron, a winietę tytułową zaprojektował Edward Grucela. Od 2 numeru pismo posiadało już winietę autorstwa B. Paluchowej, odpowiedzialnej za stronę graficzną. W kolejnych latach przybywało stron w gazecie: 12, 16, 24... Tysiące opublikowanych w ZP materiałów jest nie tylko stosunkowo wiernym zwierciadłem rzeczywistości społecznej, politycznej, kulturowej, ekonomicznej.

Pismo liczy obecnie 28 stron, zmieniło nie tylko szatę graficzną (8 stron kolorowych), ale też poszerzyło krąg autorów współpracujących z gazetą. Jest lokalnym pismem samorządowym o charakterze informacyjno-publicystycznym, również aktywnie popularyzującym tradycję i historię regionu.. Stosunkowo dużo na jego łamach pojawia się twórczości artystycznej o charakterze regionalnym, nierzadko publikowanej w języku gwarowym Czarnych Górali oraz teksty autorów łemkowskich i słowackich. Tematy kulturalne zajmuje ok. 37% jego powierzchni.

Artykuł w książce pod redakcją Bolesława Farona
pt. „Prasa sądecka
od zarania do dzisiaj 1891-2011”, Kraków 2012.

Trzy dekady minęły...

Trzydzieści lat. W życiu człowieka to osiągnięcie wieku dojrzałego, co oznacza przygotowanie do życia – wykształcenie, zdobycie zawodu, pracy, założenie rodziny, osiągnięcie samodzielności. A w historii lokalnej gazety? To ciężka praca od założenia gazety czyli jej narodzin, przez dorastanie (czyt.: nabywanie doświadczenia prowadzących gazetę i piszących dla niej), nieustanne poszerzanie tematyki, troska o ciekawą szatę graficzną (B. Paluchowa) itd., aby efekt był zgodny z ideą, która przyświecała tym, którzy ją zakładali, tworzyli. Nie chcę zanudzać Czytelników wyliczaniem, kto tego dokonywał i dokonuje nieustannie, bo po pierwsze, już o tym pisano na tych łamach, i po drugie, lista byłaby dość długa. Wielu dzisiejszych czytelników nie pamięta początków gazety, a są i znacznie młodsi od niej, bo wszystko zaczynało się przecież w poprzednim wieku. A jak się zaczęło? Piwniczna poetka i od początku istnienia gazety członkini zespołu redakcyjnego wspomina z humorem:

*Pamiętom było to jak wczora
na demokrację przysła pora
i samorządy te lokalne
miały noreście być normalne.
Zodne hań partyje ideologie
łone stanowić miały to sobie
trza było pisać, bębnić to tem
to my się wzięły za robote...*

No i w wyniku tej „roboty” w maju 1991 roku, za sprawą pięcioosobowego zespołu redakcyjnego i inicjatywy przewodniczącego Rady, co to „sama stanowiła o sobie”, ukazał się pierwszy numer gazety „Znad Popradu”. Ba, nie tylko pierwszy numer, pierwsza w historii Piwnicznej własna gazeta! Czarno-biała, wystukana na maszynie, powielona w 200 egzemplarzach, licząca 8 stron, ale już ze sprecyzowanym programem.

*Pani Wanda pisze z dalej:
Darmo by pisać to technice
nie tak jak teraz ze guziczek/
przycisnies jakisi w komputerze
i lon ci wszystko juz wybierze*

*I przypomina, jak to było:
Wtencos siablony wyklijanie*

*pisanie palcem na maszynie
fotografje biolo-corne
to się nom zdalo być normalne
(a ile serca my wkładały...)*

Sprawny zespół redakcyjny szybko wszedł w comiesięczny rytm pracy i rodziły się nowe pomysły, rodziły się szybko nowe, stałe rubryki: *Notatnik, Ludzie mówią, Sol-tys... mówi, Sesja Rady Miasta i Gminy, Zezem, Sport w szkole i gminie*. Już w sierpniu pojawił się *Słownik Piwnicznian* (do kwietnia 1994 r. wydrukowano ok. 60 biogramów znanych piwnicznian), wielką sympatię i aprobatę czytelników wywołało *Babskie godanie* – felietony gwarowe W. Łomnickiej-Dulak, *Prześmiewki* doktora J. Palucha i inne. I tak zaczęło się toczyć koło, nabierało rozpędu, choć niejedną przeszkodę zwalono mu pod nogi, przepraszam, na drodze.

Kiedy redakcja znalazła w końcu komputerowca, który wpisywał teksty na własnym sprzęcie, a niedługo potem sama stała się posiadaczem komputera redakcyjnego, to już był szczyt szczęścia. Znalaziono drukarnię, zdobywano nowych ciekawych ludzi, zbierano opinie, bo było ważne, co interesuje czytelników, o czym chcą czytać. Gazeta rozwijała się, a pomagali także życzliwi ludzie, którzy kolportowali kolejne numery. To kioskarze, ekspedientki wiejskich sklepów, którzy je sprzedawali. Kolportaż to ważna sprawa.

Czym była ta gazeta w ostatnich trzech dekadach? Zapisala wszystkie ważne wydarzenia, opowiadała o ludziach współczesnych i z czasu minionego: ich życiu, problemach. Przywołała zdarzenia z przeszłości, by umacniać i budować tożsamość mieszkańców małej ojczyzny, towarzyszyła wszelkim wydarzeniom patriotycznym i kulturalnym, prezentowała dorobek środowiska w każdej dziedzinie. I ze skromnej szarej myszki rozwinęła się w barwną trzydziestolatkę, w dobrej, gustownej szacie graficznej, z przyciągającymi oko pięknymi fotografiami. Jest obecna w Internecie. I jeszcze raz przytoczę autorkę wiersza gwarowego: *Tak przemyśluję se casami/ ze to juz cało historyjo/ dobrze ze stale się rozwijo/ (...) łod rackuwanie jaz po ściąganie/ i dośła wyobraźni stanie/*



Co sądzą o niej czytelnicy? Nie robiono takich badań, a z opinii zasłyszanych okazjonalnie, nie można wyciągać daleko idących wniosków. Wiadomo, że w pierwszych latach była jedynym źródłem informacji o bieżących sprawach Piwnicznej. W dobie Internetu i powszechnej obecności komputerów i laptopów w każdym domu, jest inaczej. Ale zawsze są stali czytelnicy, którzy kiedyś pytali w kioskach o „naskom gazete” i teraz też czytają, krytykują, złością się, ale kupują, bo to nasza gazeta. Bywało, że komuś się bardzo nie spodobał taki czy inny artykuł, co wywoływało burzę (czasem była to burza w szklance wody), ale tak jest zawsze, kiedy rysują się różnice zdań, co jest nieuniknione.

O gazecie „Znad Popradu” wypowiadali się prof. I. Fiut, dr Zb. Siatkowski i kilku innych znawców prasy. Powstały dwie lub trzy prace dyplomowe studentów-piwnicznian, ale mam wciąż nadzieję, że ktoś kiedyś zajmie się zagadnieniem prasy lokalnej, jako społecznego zjawiska rozwijającego się prężnie po transformacji politycznej. Gazeta „Znad Popradu” może być świetnym materiałem do badania zjawiska, analiz wielostronnych i opracowania wniosków. I życzę Piwnicznej, tym którzy dla gazety pracowali, sobie również, by się tak stało.

*Z okazji 30-lecia Znad Popradu
M.L.*



Fot. Alicja Paluch



Mija 30 lat „naszej gazety”

Tak określanej przez Czytelników ale też i autorów, odznaczających swe literackie istnienie na łamach tego miesięcznika. Nad piękną rzeką Poprad toczy się nasze życie, od pokoleń. Radości, smutki, chwile szczęścia i goryczy naznaczają chwile naszego istnienia, przez moment, tu na Ziemi. Każdy ma swój rozdział, osobisty. Ale obok rodzinnych, pokoleniowych wątków „piszą się” fragmenty naszego wspólnego życia, które zatrzymują w papierowej kronice cząstki codzienne i okazjonalne. Chwile uroczyste, niezwykle, i te, które w sposób prosty opisują momenty ludzkich dni. To właśnie „Znad Popradu”.

Miałam zaszczyt znaleźć się u boku Twórców gazety w czasach, gdy była ona zakładana. Stało się to za sprawą mojego Drogiego Nauczyciela, śp. Eugeniusz Lebdowicz. Zamykając szkolny rozdział naszej wspólnej edukacji w Szkole Podstawowej w Piwnicznej Zdroju, zaprosił mnie na kolejną lekcję języka polskiego, która trwa do dziś... To lekcja, na której jestem obecna od pierwszego dzwonka, i chociaż nie zawsze zgłaszam się do odpowiedzi, nie opuszczam szkolnej ławki. Z różnym zaangażowaniem pisząc notatki, zamieszczane na nadpopradzkich kartkach, przyglądałam się i podziwiałam pracę całego Zespołu, ludzi, którzy część swego życia podarowali Innym, dla pamięci. Z szacunku do czasu, który mija, miejsca i ludzi, z którymi dane jest się spotykać zwyczajnie na ulicy. Piwniczna Jubilatka - zapisane białe karty, na których zniszczone spracowane dłonie gospodarza łączą się w uścisku z sercem poety. Gwara czyni znak krzyża, stawiając kropkę na „i” językowi ojczystemu, a szlachetne pióro polonisty nadaje ład i skład całości. Nieustannie się uczę. Doceniając z biegiem lat wartości jakie niesie „Znad Popradu” społeczeństwu, współczesności, historii i pewnie mnie samej, dziś z sentymentem sięgam po kolejny numer, już nieco inaczej, wertując jego strony. Pamiętnik ludzi znad rzeki Poprad ma wielu autorów i pisze go samo życie. Czas upływa sprawiedliwie. Moi pierwsi uczniowie już sami prowadzą dzieci do szkoły. Ich dawne, młode, roześmiane twarze stały się fragmentem małej nadpopradzkiej historii. Ale pozostaje radość wspomnień zapisanych w piwnicznańskiej gazecie i niezliczone słowa i wersy i strony, które docenimy po latach.

Ze słowem „dziękuję”, pozdrawiam dziś cały Zespół redakcyjny i wszystkich Czytelników. Dziękuję za ciepłe słowa i uśmiech kierowany w stronę obiektywu, kiedy mówię, że to fotka do „naszej gazety”

Małgorzata Miczulska



Witejcie wszystkie!

No, długo mie tutok nie było u Was. Tak jem sie jakosi nad mojem potóckiem zadudrała, ze anim sie spostrzegła jak kawoł casu przesed. Pewnie poniektóre to mie nawet nie poznadzom – a cóz to za staro skarucha sie przywlekła. A to przecie jo, Kundzisko. Ciężko sie z te moje kryjówki wybrać i na świat spojrzeć, tym bardzi ze teraz przysed taki cas, ze świat nie widzioł. Godajo poniektóre co to downi tyz zarazy bywały a jakosi ludzie przebyduwały. No i pewnie i to zaraze, jak Pon Bóg do, jakosi przemogemy. Ale trza mi było wyjść – bo to przecie Wielgi jubileus – trzydzieści roków naskie gazyty. Duzo to cy mało – noprzeciwko wiečności malučko, noprzeciwko nasego zycio duzo. Ile to ludzi bez ten cos sie urodziulo, ile pomarło a ile na tyf karteckaf bywało łopisanyf. Cud policyć – choć pono komputery wszytko mogo. Tak jak do nasyf gór, do nase rzyki, do nasego zespołu tak i do gazyty ludziska przywykły. I co by było kieby je nie uwidziały choć pore razy do roku dziesi na ladzie we sklepie. Myśle, ze cegosi by jem brakuwało. Tak jako tote kumoski co to jem ło chojcem i cejcem złopowiado, co to duzo wiy i podzielić sie z kozdem kce temi przepowidykami.

Powiem Wom ze łod tego casu com u was nie bywała i mi się duzo tyf różnyf przypowidydek nazbierało, choć nie wiem, cy poniektóre głowom nie pokręcę i nie powiedzo – ee my ta nieciekawe. Cóż tako zacofano staro baba może powiedzieć ciekawego. Co inksego ujek Gogle, ee ten to wiy wszytko, jesce dziesi na krysie świata jeden nie zdąży porusać palcem w bucie a juz na drugim końcu ło tem slychno. No i modne so te jak to godajo Njusy- krótko, prędko i tak zeby z *igły zrobić widły*, coby ludziskom łocy na wierzch ze zdziwienie wysły. Zeby nijak ni mogły pomiarkuwać –jak sie to cy tamto mogło stać. To jes prawdziwo moc. I nie powiem, bo choć łocy mom kiepskawe, to sama casami siadam przed temi migotliwemi łokienkami i z ciekawościom patrze jak to w nodalsyf kącikaf świata ludzie zyjo. Na niejdenyf góraf cy dolinaf nigdy bym nie była, po dalekif miastaf i wioskaf nigdy bym sie nie przepacyruwała a tak kieloz to cudności mogła jem uwidzieć. Jakie to ptoki cy zwierzątka moje stare łocy łogłądać mogły. Pewnie ze duzo jes tyz rozmaityf bojdek, wiele łokropności i łobrazy Boskie - ale cłowieka nifto nie przymuso coby patrzeć na takie śmiecie. To se patrze na to co piykne i dobre. Alem barz daleko posła łod nasego piwnicznańskiego świata. A u nos tyz duzo ciekawyf rzeczy sie



dzióło i dzieje. Jak se nieroz ze śwyrckami w łocaf wezne staro gazyte i pocytom i spopatruje na hańtyf ludzi co my ik juz łodprowadziuły na Pańsko Równie, to mie dziwota bierze jak duzo rozmaityf rzeczy dało sie bez te wszytkie roki zapisać. Jak fto kce mądro książke ło Piwniczny napisać, to musi do gazyty zażryć. Jak fto kce sie pośmiać z piwnickif śpasów, popłakać nad downemi rokami to cosi tutok najdzie. Nie bede sie barz długo rozpisuwać, bo to dzisiok niemodne.

Tom ino jesce kciała piyknie gazycie „Znad Poprodu” powiyńsuwać – niek sie jyy darzy, mnozy jak nowięcy numerów, duzo000 piyknyf i prowdziwyk słów, niek ludziska Vos sanujo i za Wami banujo.

A tak jak sie 30 roków temu w głowaf Państwa Lebdowiców dzięki przychylności tamtyf rzadzacyf gazyta zacynała – miała swoje źródło – tak i nas piykny Poprod mo dziesi swoje źródła. I do tyf źródoł i mie Kundzie Pon Bóg dozwolul dojś. Zamias kartki urodzinowe - zdjęcie źródła Popradu w Hińczowem Stawie na Słowacyji wszytkiem posyłam a zrobiul je pon Mikołaj z Warsiawy.

Mijjcie sie dobrze. Łostońcie z Bogiem.

Kunda z Potócka

Stanisława Widomska

Nasz czas

malarka z Tbilisi
nie może pójść
na grób ojca
zapala znicz na biurku
kilka kamieni i piasek
bo trzeba wytrwać
wytrwać

oto rozpacz
zdobywa nowe miasta
i wszystko się powtarza
może trochę inaczej
lecz nie kończą się
dyskusje traktaty o pokoju
pokrętne eufemizmy
o postępie w rozmowach
nowych rozwiązaniach
bo trzeba czekać
wciąż czekać

w XXI wieku nie wypada
mówić o wszystkim
to nowa religia
musi wystarczyć

a krew niewinnych
czekająca
czy obudzi świat



*...Kiedy jesień nas zaskoczy
Kiedy grudniem sypnie w oczy
A my ciągle ciepłym wrześniem
Babie lato śnimy we śnie
Wspomnień stado, jak gołębi
Wokół serca się zakłębi;*

Na drugim końcu Europy, pod Londynem, w dniu kiedy owdowiła Królowa Elżbieta II obchodzi 95-lecie ja przekopuję archiwum, aby pochylić się nad inną rocznicą – zbliża się 30 lat naszej Gazety.

Szczęśliwym węchem wydobywam z archiwum dwie stare gazety; jednoroczną czarno-białą (cena 2500zł) i kolorową 15-sto latkę z maja 2006 (cena 3,50zł).

Dobrze pamiętam ten Jubileusz i cenny wykład profesora Zbigniewa Siatkowskiego. Nikt wtedy nie przypuszczał, że 15 lat później pandemia zwiąże nam ręce, podetnie skrzydła, ograniczy gremialne przeżywanie radości. Kłębią się wspomnienia, wątki, twarze ludzi – wielu świętej pamięci - którzy tworzyli i współtworzyli pismo. Galeria układa się w rodzinę po piórze z ukłonem dla nadpoprzedzkiej Ojczyzny. Kilka numerów Gazety to 30-sto letni ogród pamięci, na stronicach którego niejednen przyszły historyk czy wnuk znajdzie odpowiedź na historyczno-rodzinne wydarzenia. Chcę wierzyć, że św. Pan Eugeniusz Lebdowicz uśmiechnie się do nas zza świata, że Jego piękna założycielska Inicjatywa tak oddanie wspierana przez Małżonkę nadal owocuje.

Krystyna Dulak-Kulej



PIWNICZNA RYNEK WIEK XIX

Z TEKI GRAFIKA

rysunki do Znad Popradu

Barbara Paluchowa



XV: XVI SESJA
RADY MIASTA GMINY
PIWNICZNA

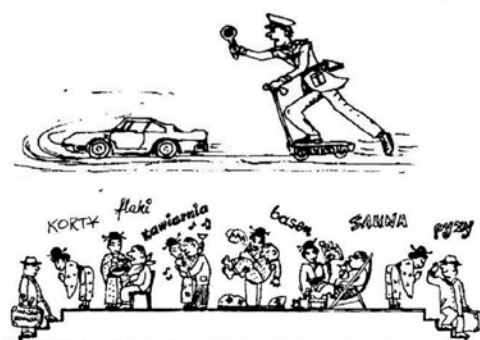


POCZTA
KUNDY

notatnik



PRZESMIŁWKI



O naszym mieście

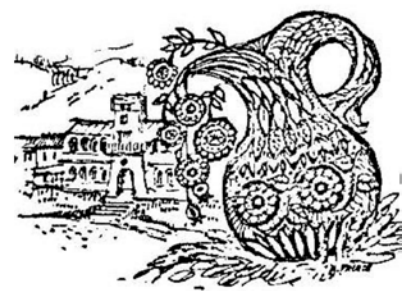
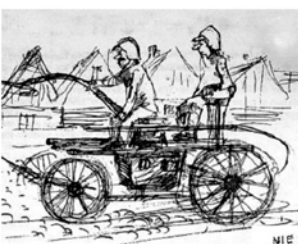
Skup jak zachodnie
pełni i zadbane
mają nawet ostatnio
prawy dwuchacie

O 1 maja

Ciekawe jak się dzieje,
odwiedzy rodziny
bezrobotni obchodzić będą?

J. Paluch

Kościół Barze
na Ukrainie



Redaktor Naczelna „Znad Popradu”

W imieniu liczego grona muszyńskich sympatyków piwniczańskiego pisma „Znad Popradu” składamy serdeczne gratulacje z okazji pięknego jubileuszu trzydziestolecia działalności dla dobra naszego regionu.

Dolina Popradu bogactwem przyrody, fascynującymi zabytkami kultury materialnej, a także unikalną kulturą czerpiącą z dziedzictwa wielu grup narodowych i etnicznych, stanowi potężną inspirację do działalności wydawniczej. Redakcja „Znad Popradu” potrafiła ten skarb wiedzy skutecznie wykorzystać dla dobra nie tylko piwniczańskiej małej ojczyzny, ale i naszego dziedzictwa narodowego. Dzięki zaangażowanej pracy zespołu redakcyjnego i licznych współpracowników i dzięki opublikowanym tekstom możliwe stało się zachowanie w pamięci zbiorowej szeregu unikalnych informacji.

Badacze historii regionu nadpopradzkiego wielokrotnie będą sięgać do zasobów wiedzy zgromadzonej na kartach pisma „Znad Popradu”.

Trzydziesta rocznica symbolicznych zaślubin redakcji „Znad Popradu” z Popradem i Piwniczną zwyczajowo może być określona jako „perłowa”.

Redakcja dowiodła, że są cudowne perły nad Popradem. Wierzymy, że doczekamy się kolejnych rocznic pisma „Znad Popradu” i nad Popradem znajdziemy symbolizujące je rubiny, szafiry i złoto.

Z szacunkiem i serdecznymi pozdrowieniami

Bożena Mściwujewska-Kruk
Redaktor Naczelna „Almanachu Muszyny”

Ryszard Kruk
Prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Almanachu Muszyny



Stare domy w Piwnicznej. Rys. piórkem, B. Paluchowa

Hannah Arendt

(1906 – 1975) Wielka filozofka XX wieku, także humanistka, pisarka, niemiecka Żydówka urodzona w Królewcu była wielką przeciwniczką totalitaryzmu wszelkiej odmiany, czy to faszystowskiej czy komunistycznej. Przyjaźniła się z najpotężniejszymi umysłami swoich czasów. II wojnę światową spędziła w USA.

Cytuję kilka jej znamienitych myśli. Pierwsza z książki „Korzenie totalitaryzmu”, którą opublikowała w 1951 roku: „Wgląd w naturę władzy totalitarnej

powoduje, że wszelkiego rodzaju polityczne subtelności dzielące prawicę od lewicy wydają się przestarzałe”. Przyczyny tego, że doszło do form totalitarnych na świecie, że przegrała wolność jednostki, widzi ona w ludzkiej bezmyślności. W 1963 roku obserwowała ona proces hitlerowskiego zbrodniarza Eichmanna w Jerozolimie, jednego z głównych wykonawców holocaustu popełnionego na narodzie żydowskim. To, że ten niepozorny człowieczek, wyglądający jak skromny urzędnik był tak potężnym trybem w ludobójczej maszynie, jest dowodem tej ślepej bezmyślności. (...) „Jakie są

konsekwencje tego, że człowiek przestaje myśleć?... bezmyślność powoduje, że człowiek traci poczucie odpowiedzialności, przestaje tłumaczyć się przed sobą ze zła, które czyni” - to znamienity cytat z jej książki „Eichmann w Jerozolimie”.

Brońmy więc swojej woli, swojego indywidualizmu, miłujmy się, a w ten sposób uratujemy siebie i ludzkość. Tej miłości poświęciła też jedną ze swoich prac, którą opublikowała w 1929 roku. Była to praca „Pojęcie miłości w filozofii Świętego Augustyna”.

bint

Dzień dobry Uczennice i Uczniowie!

Wyniki prac archeologicznych na Therze zdają się świadczyć o tym, że mieszkańcy zauważyli symptomy zbliżającego się kataklizmu i zdążyli się ewakuować. Gdzie odpłynęli, to pytanie podstawowe. Chmura gazów, pyłów i popiołów przemieszczała się w kierunku wschodniej części Krety i dalej w kierunku Egiptu.

Fale tsunami jakie najprawdopodobniej wtedy powstały, przemieszczały się wielokierunkowo, raczej koncentrycznie od wybrzeży Thery. Ludność zagrożonej wyspy zabrała zapewne ze sobą najcenniejsze przedmioty wykonane z brązu – biżuterię itp.

Gdzie później wylądowali, organizując na nowo swoje życie? Jaki mieli wpływ na ludność autochtoniczną w miejscach osiedlania się?

Malowidło ściennie „zbieranie krokusów”, przedstawiające młodą wystrojoną dziewczynę, bardzo zastanawia.

Zagadnienia:

1. Nadtlenek sodu jako źródło tlenu.
2. Bakteriofagi. Dlaczego często lepiej działają od antybiotyków?

Do zobaczenia
Leszek Mikołajczyk

Szanowni Państwo, Członkowie i Sympatycy naszego Towarzystwa i Muzeum, w imieniu Zarządu Towarzystwa chcę się z Wami podzielić optymistyczną informacją.

Otrzymaliśmy wiadomość potwierdzającą przyznanie nam dotacji z MKDzNiS na przygotowanie dokumentacji do uzyskania pozwolenia na budowę nowej siedziby Muzeum, cytuję:

„Departament Szkolnictwa Artystycznego i Edukacji Kulturalnej uprzejmie informuje, że Państwa wniosek zgłoszony do programu Infrastruktura kultury, nr 176066/20 pn. Budowa siedziby Muzeum Regionalnego i Historii Narciarstwa oraz Nadpopradzkiego Domu Pracy Twórczej uzyskał dotację w wysokości 50000,00 zł (w tym wydatki bieżące: 0,00 zł; wydatki inwestycyjne: 50000,00 zł)”.

Jest to dobra wiadomość, ale jednocześnie ogromne wyzwanie, dlatego zwracam się także do Państwa o wsparcie, tak jak kto może. Będą potrzebne środki finansowe na wkład własny w realizacji zadania oraz na wykupienie nieruchomości, na której ma stanąć obiekt. Jeżeli ktoś z Państwa ma możliwości dotarcia do Sponsorów lub Darczyńców, to będzie to niezmierna pomoc. Nasze starania w gminie nie przyniosły pożądanego skutku – na wniosek do Rady Miejskiej o przeznaczenie na wykup działki pod budowę muzeum części kwoty przekazanej z Rządowego Programu „Fundusz Inwestycji Lokalnych – gminy górskie 2021” nie otrzymaliśmy nawet odpowiedzi. Z tego wynika, że na miejscowe władze chyba nie możemy liczyć, bo chyba nie widzą potencjału w istnieniu tej placówki i znaczenia dla rozwoju turystycznego i gospodarczego gminy.

Jeżeli ktoś ma jakiś pomysł lub propozycję, może przygotować prośbę do Sponsorów lub pośredniczyć w spotkaniu, to będziemy niezmiernie wdzięczni.

Można się kontaktować w tej sprawie codziennie – tel.663 937 92 lub przez pocztę elektroniczną na adres muzeumtmp@gmail.com

Z góry dziękujemy za wszelką pomoc

Z poważaniem
w imieniu Zarządu TMP
Barbara Talar

Powitanie wiosny w Szkole Podstawowej nr 1

Mieliśmy zaszczyt odwiedzić Szkołę Podstawową Nr 1 w Piwnicznej-Zdroju i Publiczne Przedszkole Nr 1.

Powód? Obchody Pierwszego Dnia Wiosny. Dzieci z klas od 1 do 3 zachwyciły wspaniałymi występami oraz strojami specjalnie przygotowanymi na szkolny konkurs „Powitanie wiosny”. W ramach projektu „Life – Małopolska w zdrowej atmosferze” uczniowie otrzymali broszury edukacyjne, które uczą poprzez zabawę, jak dbać o czyste środowisko. Urząd Miasta i Gminy w Piwnicznej-Zdroju oraz Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska w Krakowie ufundowały i przekazały dzieciom liczne upominki. Dzieciom i opiekunom dziękujemy za przygotowanie zjawiskowego powitania wiosny i próbę przegonienia smogu.

U MiG



Pod kładką na Popradzie, lata 30-te, w. XX





Fot. Arch. Sz.P. nr 1

Pamiętamy

Dariusz Rzeźnik odszedł na niebiański gronik 3 listopada 2017 roku, przeżywszy zaledwie 42 lata. Mimo tego krótkiego bytowania w ziemskiej nadpopradzkiej Ojczyźnie, trudno szczegółowo opisać Jego dokonania. Było ich wiele. Nie można nie wspomnieć dwóch miejsc ważnych dla Jego dziecięcych lat. To Piwniczna i Oblazy Ryterskie. Tu nasiąkał miłością do dawności.

Po ukończeniu Liceum Ekonomicznego w Starym Sączu, od 1996 r. rozpoczął służbę w Policji. W Komendzie Miejskiej Policji w Nowym Sączu do 2011 roku pracował, jako dzielnicowy. W roku 2014 przeszedł na emeryturę w stopniu aspiranta sztabowego. W 2009 roku został kierownikiem R.Z. "Dolina Popradu" i tę funkcję pełnił do śmierci.

Był prawdziwym pasjonatem „Małej Ojczyzny”, działającym na rzecz ochrony dziedzictwa regionu górali nadpopradzkich. Przez wiele lat trudnił się dokumentowaniem, powoli ginącego już folkloru górali nadpopradzkich, co jest szczególnie cenne, gdyż niewiele jest materiałów traktujących o dawności tego niewielkiego obszaru obejmującego miasto Piwniczną i okoliczne wsie.

Był utalentowanym i bardzo pracowitym badaczem folkloru i jego odtwórcą, śpiewakiem, tancerzem, instrumentalistą - heligonistą a także nauczycielem śpiewu, tańców i gry na heligonce.

Jako wspaniały tancerz i solista grał m.in. w programach: „Rzniątki na Skorupaf”, „Święty Scepon u Łazianuf”, „Wesoła nowina, czas jo pospominać”, „Popradowe śpiywki”, „U Wojciecha sypło ziarno”. Był również reżyserem tych widowisk i dbał o przygotowanie zgodnie z tradycją.



Skrót – Archiwum RZ Dolina Popradu

Fot. B. Paluchowa





Młaka na os. Śmigowskie



*Dotarły do mnie pogłoski, że żeremie
na Śmigowskim rośnie...
Aparat złapałam, na Zawodzie pojechałam,
by fotografować bobry...*

Żaden nie wyszedł, niedobry...

Na potoku spływającym z gór obok osiedla Śmigowskie na dobre zadomowiły się bobry. Udałam się tam 12 kwietnia po telefonie jednego z czytelników ZP mieszkańca osiedla. Po przedarciu się wysoką zakrzewioną skarpą i brzegiem bagniska, moim oczom ukazała się kotlinka zamknięta od strony miasta ok. 20-metrową zaporą z pni i konarów drzew, a nad nią zielony staw – bobrowisko, niezwykle uroczyisko. Coś pięknego!

Bobrowiska są chronione prawnie, ponieważ żeremia zatrzymując wodę nie dopuszczają do wysuszenia terenu.

Fot. i tekst B. Paluchowa





Fot. M. Miczulska



Mała Wielkanoc w SP w Łomnicy-Zdroju



Fot. B. Paluchowa

Pho3nix Active School 6-14 kwietnia 2021

Największy w Polsce sportowy konkurs dla szkół

Ogólnopolska akcja w ramach Międzynarodowego Dnia Sportu pod patronatem Polskiego Komitetu Olimpijskiego.



55 miejsce wśród „Najaktywniejszych szkół w Polsce”

Zakończył się pierwszy etap konkursu organizowany przez Pho3nix Active School. Jest to Ogólnopolska akcja sportowa pod patronatem Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Konkurs składa się z dwóch części. Pierwsza część odbyła się w dniach 06-14.04.2021r, polegała na zebraniu jak największej liczby kroków przez uczniów szkoły. Dzieci zbierały kroki w aplikacji Pho3nix Kids. Z naszej szkoły do konkursu przystąpiło 50 uczniów. W końcowej rywalizacji na 500 szkół biorących udział zajęliśmy 55 miejsce. Nasi uczniowie wychodzili 3669217 kroków. Gratulacje dla wszystkich, którzy się zaangażowali. Najaktywniejsi

uczniowie z naszej szkoły a było ich dzieśięciu osiągnęli wynik powyżej 180000 kroków. Poniżej prezentacja ich:

- Michał Maślanka – IV a
- Bartosz Łomnicki – IV a
- Maciej Gumulak – IV a
- Amelia Łomnicka – VII a
- Amelia Fabiś – IV a
- Oliwia Stawiarska – VII a
- Maria Potok – VII c
- Katarzyna Tomasiak – IV a
- Barbara Potok – V a
- Nikola Baran – VII a

Gratulacje dla uczniów i ich rodziców, którzy wspierali swoje dzieci w tych wyzwaniach. Przed nami druga część

konkursu, jest to konkurs video związany z Międzynarodowym Dniem Sportu. Zadaniem szkoły jest nakręceniu filmu przedstawiającego zaangażowanie uczniów w aktywność fizyczną w dowolnych formach. Może być rywalizacja zespołowa, zajęcia SKS, rozgrywki sportowe. Wszystko to ma się odbyć w dniach 04.05-11.05.2021r. Następnie do głosowania przystępują internauci. Będzie to możliwe 24.05-30.05.2021r. Liczymy na wszystkich. Nagrody są bardzo atrakcyjne, zarówno dla szkoły jak i indywidualnie.

Działania realizują:

Jolanta Jochymek
Marzena Żółka
Agata Przepióra

FRASZKI

Wojciech Wojnar

Mężczyzna

W pracy satrapa, W domu atropa.

Dendrologia

Chłop jak dąb –
mówiła na widok Filipa,
Aż kiedyś odkryła,
że to jednak lipa.

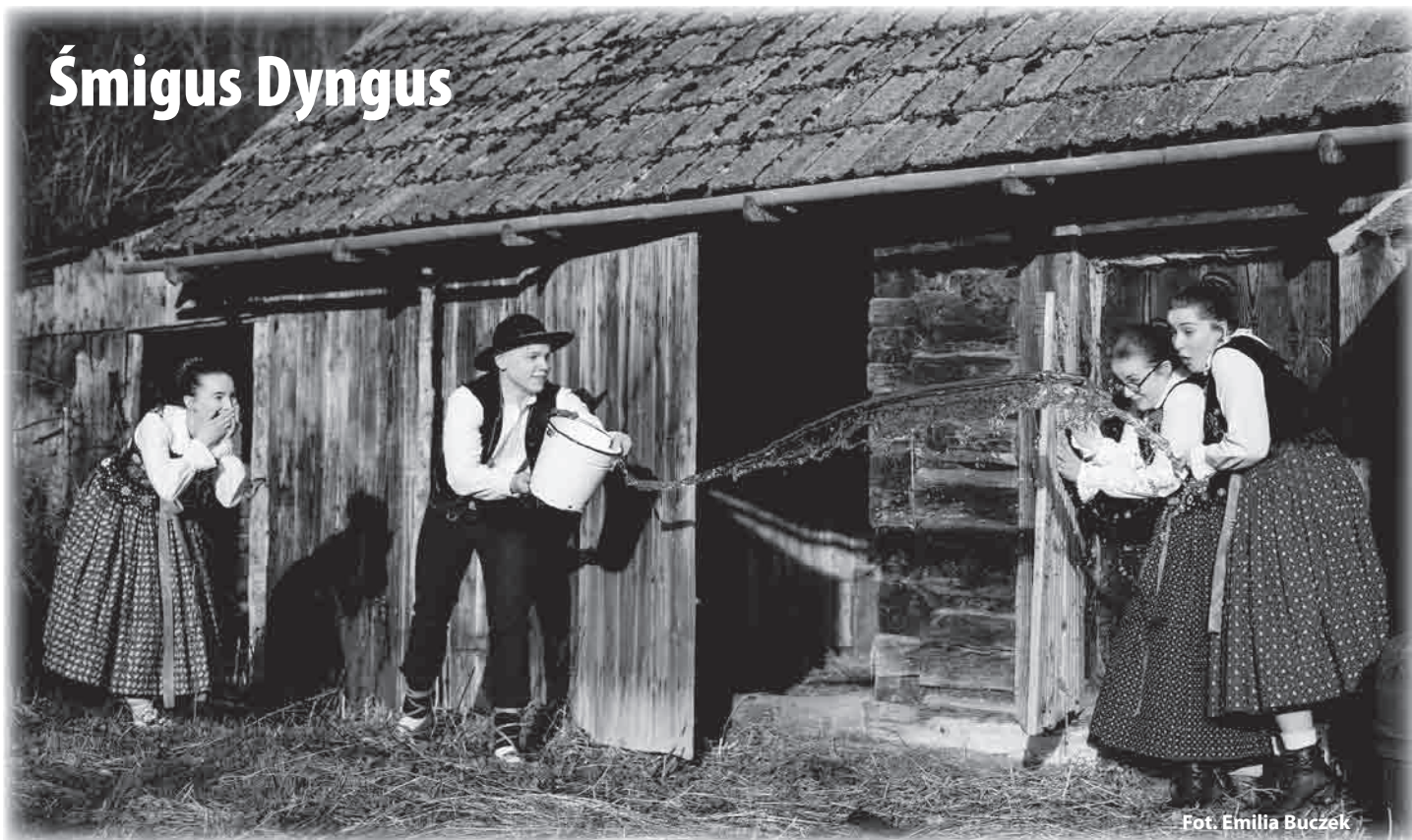
Przy obiedzie

Rosół zrodził myśl ponurą
- męty zawsze płyną górą.



Przy moście z Nakła na Kokuszkę powstał estetyczny przystanek autobusowy.

Śmigus Dyngus



Skąd pochodzi? Geneza ludowych obyczajów obchodzonych w Poniedziałek Wielkanocny jest związana ze zwyczajami Słowian, którzy okazywali radość po odejściu zimy i przebudzeniu się wiosny. Śmigus i dyngus przez długi czas były odrębnymi obyczajami. Śmigus polegał na symbolicznym biciu witekami wierzby lub palmami po nogach i oblewaniu zimną wodą, co symbolizowało wiosenne oczyszczenie z brudu oraz chorób, a w późniejszym czasie także z grzechu. Na śmigus nałożył się zwyczaj dyngowania, dający możliwość wykupienia się pisankami od podwójnego lania. W dzisiejszych czasach śmigus-dyngus jest traktowany jako zabawa o charakterze ludowym. W odróżnieniu od pierwotnych tradycji, wodą oblewa się wszystkich bez wyjątku. Dla żartów mogą być polewane nawet osoby nieznajome. Zwyczaj jest popularny, zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży, ale ma niewiele wspólnego z tradycyjnymi praktykami.

A jakie jest symboliczne znaczenie wody? Od starożytności woda oznacza ruch oraz życie. Dzięki niej rozwijają się rośliny zwierzęta, ludzie... kwitnie poezja i filozofia. Woda jest podstawą wszelkiego życia. Jej metafizyka spleta się z rytmem przemian natury. Współpracuje z porami roku, zmieniając się zimą w lodowe tafle, jesienią w melancholijną mgłę, a wiosną w rwące potoki. Woda leczy ciało i duszę. To nad wodami powstawały cywilizacje i ich kultury, a rozliczne wierzenia i religie nadawały wodzie wymiar duchowy.

Dlatego dzisiaj pozwólmy sobie na chwilę refleksji o wielkim darze natury, jakim jest woda.

Monika Drag

Na podst.: #MuzeumWZgodzieZNaturą#SzczujWodę#WodyPolskie

Rozbudowa i przebudowa obiektów wytwórni wody mineralnej Piwniczanka powoli dobiega końca. Trwają ostatnie prace przy uruchamianiu nowej linii produkcyjnej. Obiekt jest chroniony. 63 letni pan Mieczysław Maślanka, który był mechanikiem obsługującym maszyny i linie produkcyjne, po powrocie do zdrowia po ciężkiej chorobie, obecnie w ochronie obiektu, jest zarazem najstarszym stażem pracownikiem w zakładzie. Przepracował tu ponad 45 lat.

BP





Drzewo

Drzewo święte, drzewo wieczne, drzewo zielone,
klute, rąbane toporem na dom, krzyż, palenisko,
z ciebie wszystko.

Ty łodzią dla rybaka i masztem do zagli,
ty na trzon do łopaty i wóz dla oracza,
ty kopalniakiem – ochroną nad górniką głową
i pod niebem płyniesz łodzią szybowcową.
Zegar w tobie wybija ojczyście kuranty,
rzemieślnik rzeźbi z ciebie ule, skrzypce, narty;
W tobie drogocenne wina dojrzewają
i malarze swe dzieła w ramy oprawiają.
Z twych witek plotą kosze, kapelusze, płoty,
ty na most i na łyżkę, na zdrowe saboty;
z ciebie powstają podkłady kolejowe,
dzięki tobie powietrze jest czyste i zdrowe,
chronisz żyzną glebę przed zgubną erozją,
a poeci mówią, żeś ziemi poezją.
Ty na papier, co mądrość człowieka udźwiga,
z ciebie laska dla starca, dla dziecka kołyska.
Ty bezpiecznym schronem nad żołnierza głową,
a twe lzy żywiczne cenną kalafonią.
Twe szumiące zielenie wyciszają szosy,
chłoniesz trucizny spalin i cień rzucasz chłodny.
Ty klejnotem Ziemi i życia podporą,
żaden metal, kruszec ciebie nie zastąpią.
Ogniem i żelazem przez wieki trawione,
póty życia, póki żyjesz DRZEWO dumne, zielone

Stanisław Siarkiewicz

Jak uwolnić potencjał Łomnicy-Zdrój i Kokuszeki?

Łomnica-Zdrój i Kokuszka to wsie wchodzące w skład naszej Gminy. Warto poznać ich historie, walory i potencjał. Pomogą w tym filmy zrealizowane przez Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury udostępnione do obejrzenia na portalu YouTube. Wnioski nasuwają się same – potencjałem tych miejsc są nie tylko piękne krajobrazy, posiadane walory zdrowotne i bogactwo przyrodnicze ale również ludzie. Mamy nadzieję, że wszyscy będziemy potrafili w sposób mądry korzystać z tych bogactw.

MGOK



Piwniczna-Zdrój i okolice jako „Mała Ojczyzna”

*Ziemio ojczysta, ziemio jasna,
Nie będę powalonym drzewem.
Codziennie w ciebie wrastam
radością, smutkiem, dumą, gniewem.
Nie będę jak zerwana nić.
Odrzucam pustobrzmiące słowa.
Można nie kochać Cię – i żyć,
ale nie można owocować.*

*/Wisława Szymborska Gawęda
O miłości ziemi ojczystej/*

Piwniczna-Zdrój i okolice to jeden z najpiękniejszych zakątków naszego kraju. Piękno ukształtowania podgórskiego terenu i piękno przyrody, rodzą piękne uczucia miłości do tego zakątka Ojczyzny, prowokują do kulturalnego i literackiego rozwoju mieszkańców i do służenia mu swymi talentami artystycznymi. Tu tworzą piękne i artystycznie dojrzałe wiersze: Maria Lebdowiczowa, Barbara Paluchowa (czynna artystka plastyczka i dokumentalistka), Wanda Łomnicka – Dulak (artystka zespołu folklorystycznego „Dolina Popradu” i autorka scenariuszy występów zespołu), Krystyna Dulak-Kulej, zawieszona między Londynem a Piwniczną, poetka, autorka utworów dla dzieci, zwłaszcza dla wnucząt, Stanisława Widomska-Fiedor (współpracuje z Polskim Radiem dla Dzieci), Faustyna Uryga.

Wśród poetek bardzo aktywna jest Wanda Łomnicka – Dulak, która w różny sposób przejawia umiłowanie swej małej Ojczyzny. Ona to opracowała mały słownik gwary nadpopradzkiej *Matusine słówecka* oraz duży *Słownik gwary Górali Nadpopradzkich*, przygotowała i wydała bogato ilustrowane albumy: *Pieniny. Barwy gór; Rytro w pejzażu gór; Beskid Sądecki. Barwy gór; Piwniczna i Sądecczyzna; Kraina Popradem opasana*. Bardzo chętnie pomaga młodszym koleżankom po piórze pisząc recenzję ich tomików, wprowadzenia i posłowania w tomikach.

Równie aktywna jest też Barbara Paluchowa, artystka plastyczka, poetka oraz współorganizatorka konkursów poetyckich, właściwie ogólnopolskich (wraz z Wandą Łomnicką–Dulak i Marią Lebdowiczową.) Autorka utworów zilustrowanych przez artystkę: *Za co babcia kocha Kraków* (2000); *O kwiatach i Agatce niejadce* (2002); *O góralce Hanusi i paniencie Danusi* (2016), dedykowanej, śp. wspaniałej i lubianej aktorce Danucie Szaflarskiej i *Wierszowane podarki od babci Barbarki* (ponad

200 wierszy dla dzieci). Jest autorką ponad 30 scenariuszy przedstawień dla dzieci, scenografii i projektów strojów.

W roku 2013 ukazała się bogata w fotograficzne ilustracje II cz. albumu pt. *Dar pamięci – dawni ludzie, rodziny, dawne domy – dziedzictwo kulturowe miasta i gminy Piwniczna*. Niedawno autorka wydała II część albumu. Albumy są bogato ilustrowane fotografiami najczęściej wykonanymi przez Barbarę Paluchową. Największą zasługą Barbary Paluchowej jest kierowanie redakcją czasopisma regionalnego Piwnicznej i sąsiednich okolic *Znad Popradu* – pisma nie tylko ciekawego i bogatego treściowo, ale i doskonałego artystycznie. Rzadko się spotyka tak dopracowane artystycznie i plastycznie czasopisma regionalne w Polsce.

Jeszcze inaczej miłowanie swej „Małej Ojczyzny” przejawia Maria Lebdowiczowa, polonistka szkoły podstawowej w Piwnicznej, obecnie na emeryturze. Tę poetkę mam zaszczyt znać od czasów naszej nauki w Liceum Pedagogicznym w Nowym Sączu, w latach pięćdziesiątych XX wieku. Maria Pióro grała w szkolnym „Teatrze bajek” działającym pod kierunkiem prof. Stanisława Potoczka i w Teatrze Rapsodycznym działającym pod kierunkiem prof. Eugeniusza Pawłowskiego – późniejszego dialektologa. Ale głównie znana była jako wybitna, szalenie wrażliwa recytatorka, co w pracy polonisty było bardzo przydatne. Pracując w Piwnicznej już jako Lebdowiczowa, była żoną Eugeniusza Lebdowicza, też polonisty, który przez kilka lat był powiatowym Metodykiem Języka Polskiego. Ma duży wkład w doskonalenie ówczesnej kadry nauczycieli polonistów. W Piwnicznej obydwójce organizowali konkursy recytatorskie i kółka zainteresowań, w tym kółko teatralne z uczniami piwnicznańskiej szkoły. W pocz. lat 90. ub. wieku założyli i stworzyli od podstaw pierwszą gazetę lokalną w Piwnicznej. Eugeniusz pracował w niej do swojej śmierci w kwietniu 1994 roku. Maria cztery lata była redaktorką gazety, a później pisała artykuły, felietony, wywiady z ciekawymi ludźmi, recenzje tomików piwnicznańskich poetek, a także redagowała poetyckie almanachy pokonkursowe konkursu „Sen o Karpatach”. Maria



Kaplica Narodu Polskiego i krzyż na Buczniku

Lebdowiczowa wydała tomik wierszy *W mojej krainie* (inne wiersze trzyma w przysłowiowej szufladzie). Tytułowy wiersz z jej tomiku jest dowodem umiłowania małej Ojczyzny przez poetkę:

W mojej krainie

„Gdzie jesteś źródło?”

Wędruję moją krainą potoków
do źródła w górach
staję nad brzegiem czystego strumienia
w pieśń się wsłuchuję milionów kropel
które w harmonii spadając po skale
nie płoszą ciszy leśnego ostępu

wędruję moją krainą strumieni
do źródeł w górach

przejrzystość wody łowię w sieć spojrzenia
w źródlane chłody spierzchnię dłoń zanurzam
i chłonę zapach wody lasu nieba...
a pieśń tajemna przestrzeni podziemnych
ogarnia serce wędrowca ku szczytom
wiecznym pragnieniem
i wieczną tęsknotą
do niezbadanej tajemnicy

Źródła

/W mojej krainie, s. 3./

Maria Lebdowiczowa jest autorką licznych opracowań popularnonaukowych dotyczących różnych aspektów życia Piwnicznej. O jej umiejętnościach w pracach przygotowawczych i pisaniu opracowań naukowych świadczyć może to, że współpracowała w opracowywaniu monografii miasta Piwnicznej-Zdroju, pt. *Studia i szkice z dziejów miasta Piwnicznej 1772-1996*, pod red. prof. Józefa Długosza, wydane w roku 1997 r.

Spod jej pióra wyszły też publikacje: *Rzeka z miasteczkiem w tle* (2003), *Dawni Piwniczanie. Słownik biograficzny* (2006), *Skarby w Kicarzy. Legendy i opowieści na motywach piwnicznych gadek* (2008).

Poetka i autorka licznych opracowań jest ponadto autorką licznych artykułów i recenzji tomików innych poetek w tym uroczym miasteczku.

Na szczególną uwagę zasługują dwie prace jej autorstwa: *Z ludu i dla ludu. Proboszczowie parafii pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Piwnicznej od XV w. do czasów współczesnych i kapłani pochodzący z parafii* (2013). Ta praca zawiera notki biograficzne kapłanów, podaje ich działania i zasługi dla parafii i parafian. Autorka zamieszcza też wiele zdjęć. W 2020 roku ukazało się opracowanie popularnonaukowe pt. *Parafia pw. Narodzenia NMP w Piwnicznej-Zdroju i jej świątynie. Zarys historii i teraźniejszości 1348-2020*. Książkę wydano nakładem parafii w Piwnicznej-Zdroju, przy wsparciu Proboszcza, ks. Krzysztofa Czecha, który udostępnił archiwum parafialne, napisał wprowadzenie do książki i, co bardzo ważne, sfinansował druk tej wartościowej pozycji.

W pracy nad książką autorkę wspomogła rodzina, co widać w stopce i podpisach zdjęć; opracowanie dokumentację archiwalną, wykonanie zdjęć, korekta.

W słowie *Od Autorki*, Maria Lebdowiczowa stwierdza, że do napisania książki skłoniło ją umiłowanie swojej małej Ojczyzny i zachęta ks. Proboszcza piwnicznańskiej parafii.

Miasto Piwniczna na szlaku handlowym z południa na północ powstało za panowania króla Kazimierza Wielkiego w 1348 roku. Data lokacji kościoła jest pewnie nieco późniejsza, ale powszechnie wiadomo, że „każde nowo zakładane miasto w tamtym czasie miało kościół”.

Dzieje kościoła zostały przedstawione w oparciu o dokumenty. Zamieszczone kalendarium zdarzeń pozwala czytelnikowi na szybkie odnalezienie interesującego czasu zdarzenia, a indeks osobowy – postaci.

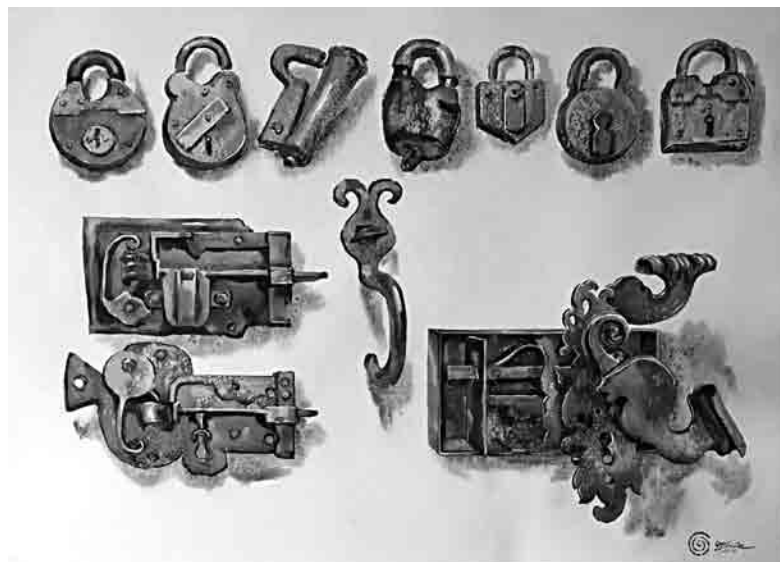
Przytoczę kilka zapisów z bogatego *Kalendarium*, by zachęcić Czytelników do zapoznania się z jego całością: 1487 – król Kazimierz Jagiellończyk przyznaje parafii przywilej rozszerzający uposażenia probostwa w Piwnicznej i po raz pierwszy uposażenia bakałarzy (nauczycieli) szkoły parafialnej; 1873 – wielka epidemia cholery zabrała ponad 500 ofiar; 1881 – poświęcono kamień węgielny pod budowę nowego kościoła (stary strawił pożar), 1886 – uroczysty akt otwarcia i poświęcenia nowo zbudowanego kościoła; 1939-1945 – niemieckie władze okupacyjne wydały zakaz działalności wszystkich stowarzyszeń i bractw religijnych, w 1944 miało miejsce poświęcenie parafii Niepokalanemu Sercu Najświętszej Maryi Panny; 2017 w czerwcu poświęcono Plac religijno-turystyczny św. Jana Pawła II.

W parafii w Piwnicznej istnieją liczne sakralne obiekty architektoniczne: kaplica na Piwowarówce, kapliczka na Fiedorku, figura Matki Bożej w Oblazie, Krzyż Millenijny i Górska Kaplica Narodu Polskiego na Buczniku. O tych obiektach obszerna informacja w *Aneksie*.

W pracy jest ponadto historia cmentarzy w Piwnicznej, indeks osobowy, liczne zdjęcia księży proboszczów i obiektów sakralnych oraz zdjęcie przepięknej urody Matki Bożej, pod wezwaniem której jest parafia. Jest tu także bogata bibliografia dla osób, które chciałyby poszerzyć swą wiedzę na tematy z opracowania.

Jestem, jako miłośniczka Piwnicznej, dumna z wymienionych w recenzji osób, zwłaszcza Marii Lebdowiczowej, którą podziwiam i staram się choć w części naśladować.

dr nauk hum.- językoznawca
Janina Kwiek-Osiowska



Dzień matki



Bliskość matki karmicielki i dziecka, to są najpiękniejsze chwile w ich życiu. Tworzy się niewidzialna ale mocna więź, której nigdy się nie zapomina i która trwa w podświadomości nawet wtedy, gdy stajemy się dorośli. To jest znak Miłości, która łączy na całe życie.

Kochać... jak to łatwo powiedzieć Kochać... to nie pytać o nic

- Kochać – to nie są wielkie deklaracje.
- Kochać, to bardzo proste rzeczy, bez żadnego uzasadnienia. Kochać, to mówić – chcesz napić się kawy? Jesteś zmęczony? Co mogę dla ciebie zrobić?
- Kochać, to krótka telefoniczna rozmowa, myśl, list, mała niespodzianka, zaproszenie.
- Kochać, to znaleźć kilka chwil dla innej osoby, nawet jeśli nie ma się czasu.
- Kochać, to spontanicznie dokonywać czegoś dla innych bez ukrytych motywów, bez żadnego powodu. Kochać to nie osądzać, krytykować, nie potępiać. To móc powiedzieć: na twoim miejscu nie zrobiłbym tego lepiej.. To móc powiedzieć bez zazdrości – to co osiągnąłeś, jest piękne.
- Kochać, to przyjmować drugiego takim, jakim jest, nie popędzać, słuchać go sercem. To patrzeć na niego oczami serca i duszy. Słowo może kłamstwem, ale spojrzenie nie kłamie nigdy.
- Kochać, to mówić „kocham cię” współmałżonkowi, przyjacielowi, bratu, siostrze. Dlaczego prawie zawsze czekamy, aż ktoś umrze, aby powiedzieć mu, jak bardzo go kochałeś?

- Kochanie jest takie delikatne i łatwe zarazem. Ale jeśli miłość w nas nie mieszka, brakuje nam tego, co najważniejsze w życiu. Ktoś, kto umie kochać i jest kochanym ma niezwykle życie.

To promieniujące ciepło, to światło rozświetlające duszę i serce, które jaśniej w oczach, nazywa się miłością.

Edmond Fehr

Światowy Dzień Poezji

W piątek, 26 marca 2021 O 18:00 w odbyło się spotkanie z liryką sławnych i mniej znanych autorów.

Wydarzenie on-line w gościnnym Klubie dziennikarzyPod Gruszką” na Rynku Głównym w Krakowie, przygotowali poeci z Krakowskiego Oddziału ZLP z okazji przypadającego na 21 marca Światowego Dnia Poezji ustanowionego przez UNESCO w 1999 roku.

Podczas spotkania odczytane zostały wiersze sławnych poetów (głównie noblistów) z całego świata oraz utwory autorów z Krakowskiego Oddziału ZLP: Anna Achmatowa, Guillaume Apollinaire, Ernest Bryll, Iosif Brodski, Charles Baudelaire, Thomas Eliot, Seamus Heaney, Jonasz Kofta, Czesław Miłosz, Pablo Neruda, Bułat Okudźawa, Aleksander Puszkina, Rainer Maria Rilke, Tadeusz Różewicz, Wisława Szymborska, Rabindranath Tagore, William Yeats, Marzanna Fiałkowska-Pyzowska, Arkadiusz Frania, Jerzy Stanisław Fronczek, Andrzej Maria Hrabiec, Roma Jegor, Bronisław Kozieński, Dorota Lorenowicz, Wanda Łomnicka-Dulak, Jacek Mołęda, Piotr Oprzędek, Janusz Orlikowski, Barbara Paluchowa, Alicja Pochylczuk, Joanna Pociask-Karteczka, Artur Rotter, Antonina Sebesta, Danuta Sułkowska, Andrzej Walter, Hanna Wietrzny.



Wiersze zaprezentowane były w grupach tematycznych: filozofia, ja – człowiek, świat wokół, miłość i tęsknota, utwory różne – czyli co mi w duszy gra. Ponadto w programie znalazła się poezja śpiewana w wykonaniu Roberta Marcinkowskiego. Były to jego autorskie kompozycje do słów wierszy własnych i kolegów.

Spotkanie prowadzili: Anna Pituch-Noworolska i Robert Marcinkowski (gitara, wokół).

Figura „Chrystusa bez ręki” odzyskuje dawny blask

Licząca niemal półtora wieku figura z leśnej kapliczki z „Dębiny” (Nadleśnictwo Dukla), odzyskuje swój pierwotny kształt. Od grudnia ubiegłego roku trwa jej renowacja w pracowni artysty Grzegorza Tomkowicza. Montaż kamiennej rzeźby przewidywany jest przed końcem kwietnia.

Fundował ją Franciszek Holstein, leśniczy w dobrach Jabłonowskich i Skrzyńskich. Figura pochodzi jest sygnowana rokiem 1884, ale prawdopodobnie napis na cokole ktoś poprawiał po latach i z roku 1864, kiedy fundowana była kapliczka, zrobiono 1884, czyli datę śmierci fundatora. Na boku cokołu ktoś wykuł datę 1946 z trudnym do identyfikacji monogramem TM. Na figurze jeszcze przed renowacją widać było ślady od pocisków karabinowych, prawdopodobnie sowieckich z II wojny światowej.

- Okazało się, że destrukcja piaskowca jest o wiele głębsza niż szacowano na pierwszy rzut oka, dlatego trzeba było wprowadzić sporo uzupełnień w obrębie głowy i szat – wyjaśnia Grzegorz Tomkowicz. –

Samo suszenie całej bryły, by wystarczająco obniżyć wilgotność, trwało prawie miesiąc. Również poszczególne etapy uzupełnień ubytków wymagały czasu i spokojnego działania. Czekamy teraz na dobrą pogodę, by można było bez przeszkód zamontować całą kapliczkę na starym miejscu. Chcę to zrobić do końca kwietnia – deklaruje artysta.

Prace sfinansowane zostaną ze środków Nadleśnictwa Dukla i Stowarzyszenia Kulturalnego „Dębina” w Krościenku Wyżnym.



Edward Marszałek rzecznik prasowy RDLP w Krośnie

Zdjęcia: arch. Grzegorza Tomkowicza



Już 27 grudnia 2020 r. Polska włączyła się w największą w historii kampanię szczepień - szczepień przeciw COVID-19. Obecnie w użyciu jest preparat firm Pfizer, Moderna, Astra-Zeneca i BioNTech. Wkrótce mają do nas trafić szczepionki czterech kolejnych producentów.

Narodowy program szczepień przeciw COVID-19 podzielony został na cztery etapy. **Zaszczepiono tzw. grupy zero, czyli**

osoby najbardziej narażone na zakażenie koronawirusem.

Są to pracownicy sektora ochrony zdrowia (również ci wykonujący indywidualną praktykę), pracownicy Domów Pomocy Społecznej i Miejskich Ośrodków Pomocy Społecznej, a także personel pomocniczy i administracyjny w placówkach medycznych, w tym również w stacjach sanitarno-epidemiologicznych. Zaszczepiono seniorów 80+ i 70+, którzy zdecydowali się przyjąć szczepionkę.

Epidemie – ciekawostki

Ludzkość boryka się z chorobami zakaźnymi od początku istnienia, bo przecież wirusy i bakterie istniały dużo wcześniej niż gatunek *Homo sapiens*. Problem polega na tym, że niektóre z nich są na tyle kłopotliwe, że wywołane przez nie epidemie czy nawet pandemie zabijały miliardy ludzi, nawet 90% ludzkości.

Epidemia dżumy „odwiedzała” Europę wielokrotnie, swoje żniwa zbierała średnio co 7-10 lat, w VI wieku zabiła blisko 100 milionów ludzi (pawie połowa wszystkich Europejczyków), a w XIV wieku – pochłonęła 200 milionów. Epidemia ospy prawdziwej pochłonęła 60 milionów ludzi. Po pierwszej wojnie światowej grypa hiszpanka zabiła 50-100 milionów ludzi. HIV nazywamy „dżumą XX wieku” również nie był łaskawy, szacuje się, że zabił 25-30 milionów ofiar. Oczywiście świat stoi przed nowymi zagrożeniami, nadal borykamy się z wieloma chorobami.

Lek. med. Łukasz Durajski

Dziś, dzięki różnym szczepionkom **chronimy ludzkość przed 25 chorobami zakaźnymi.**

Szczepienia to jedno z najważniejszych działań zdrowotnych.

Zjazd Oddziału Miejsko-Gminnego ZOSP RP w Piwnicznej Zdroju odbył się w remizie OSP Głębokie z zachowaniem reżimów sanitarnych. Podczas zjazdu dokonano podsumowania działalności ochotniczych straży pożarnych za ostatnie pięć lat oraz wybrano nowe władze na następną pięcioletnią kadencję. Prezydium Zarządu Oddziału Miejsko - Gminnego ZOSP RP w Piwnicznej Zdroju w najbliższej pięcioletniej kadencji będzie działać w następującym składzie:

- Prezes - Jan Żywczak
- Wiceprezes - Bogdan Gumulak
- Wiceprezes - Łukasz Padula
- Komendant Gminny - Czesław Tomaszewski
- Sekretarz - Piotr Szyszka



- Skarbnik - Łukasz Jarzębak
- Członek prezydium Sławomir Kulig

Podczas zjazdu wręczono odznakę Zasłużony dla Pożarnictwa Ziemi Sądeckiej dh Józefowi Jarzębakowi byłemu wieloletniemu Prezesowi OSP Łomnica Zdrój. Podziękowano również działaczom OSP kończącym pracę w Zarządzie Gminnym oraz Zarządach jednostek OSP.

Mat. opublikowany przez
Zarząd Oddz. Powiatowego OSP w Nowym Sączu

Wnioskujemy

Każdego roku w listopadzie cała społeczność pracowników instytucji kultury łączy się w pisanie wniosków w konkursach ogłoszonych przez Ministerstwo Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu oraz Narodowe Centrum Kultury. W 2020 roku złożyliśmy dwa wnioski. Pierwszy pt.: „Piwniczna-Zdrój - w stronę edukacji kulturalnej” złożony został w programie *Infrastruktura Domów Kultury*. Uzyskał największą liczbę punktów z prawie tysiąca wniosków nadesłanych z całej Polski. Otrzymaliśmy dofinansowanie w kwocie 20 tys. zł. Projekt dotyczy zakupu piano oraz sprzętu komputerowego, a więc uzupełnieniu wyposażenia bezpośrednio związanego z prowadzonymi zajęciami i obsługą uczniów oraz instruktorów. Drugi z „listopadowych” wniosków pt. „Nad obłokami” złożony został w ramach programu *Kultura Dostępna*. Wniosek dotyczy organizacji pleneru fotograficznego, inspirowanego książką „Szkoła nad obłokami” - zarówno tekstem Marii Kownackiej jak i ilustracjami Witolda Chomicza. Będzie to okazja do połączenia kilku światów - świata mieszkańców górskich przysiółków, w tym Niemcowej, gdzie znajdowała się najwyżej położona w Polsce szkoła, świata który poprzez swoją twórczość i życie stworzyła Kownacka, oraz świata Witolda Chomicza profesora w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Na 1090 wniosków złożonych w programie nasz zajął 62 miejsce i uzyskał dofinansowanie w kwocie 14 tys. zł. Wnioski opracowała Teresa Ortyl.

Podjęliśmy również współpracę z Nadleśnictwem Piwniczna i wspólnie przygotowaliśmy projekt nagrania filmu „Spył Po-pradem”, który dostał dofinansowanie z Centrum Informacyjnego Lasów Państwowych.

Pragniemy serdecznie podziękować Nadleśnictwu Piwniczna za przychylność, nieustającą gotowość do współpracy, profesjonalny i życzliwy kontakt. Film powinien ukazać się w sieci w czasie wakacji. Przewodnikiem na spływie będzie Mariusz Oleksy, a film zrealizuje Fly Cloud Media Michał Polakiewicz i Mieszko Kluska.

W bieżącym roku przygotowane i złożone zostały kolejne wnioski:

- „Wakacyjne warsztaty wokalne” w programie *Kultura Interwencji 2021*, dotyczący organizacji drugich wakacyjnych warsztatów wokalnych;

- „Pod nosem okupantów” w programie *Patriotyzm Jutra 2021*, dotyczący merytorycznego ubogacenia Rajdu Szlakami Kurierów przez Zielone Granice.

Ponadto wspólnie z stowarzyszeniem *Inspatium* przygotowaliśmy i złożyliśmy wniosek: „Szli tedy” dotyczący nagrania fabularyzowanego dokumentu opowiadającego o działalności kurierskiej w czasie II wojny światowej na sądeckim odcinku granicy o kryptonimie „Poprad”. Wniosek został skierowany do *Urzędu do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych*.

Z roku na rok liczba składanych wniosków o granty rośnie i coraz trudniej otrzymać dofinansowanie. Nie tracimy jednak zapалу i z pewnością będziemy wypatrywać kolejnych szans. Jesteśmy otwarci na współpracę i zapraszamy zwłaszcza osoby, które potrafią przekuć pomysły w działania. Jak powiedział Leon Su- enes *szczęśliwi są Ci, którzy mają marzenia i są gotowi zapłacić cenę, która pozwoli je zrealizować.*

MGOK





Zapraszamy do Biblioteki...

Ten trudny czas pandemii nie zamknął nam na szczęście drogi do wiedzy. „Kiedy masz jakieś wątpliwości, idź do biblioteki” pisała J.K. Rowling. Nasza Biblioteka Publiczna oferuje całą gamę nowości, książek beletrystycznych, ale i reportaży, biografii, które także czyta się jak najlepsze powieści.

Chociaż proza życia nie sprzyja zainteresowaniu poezją wymagającą większej uważności, to jednak wiemy, że z pomocą dobrego przewodnika, odkrywanie trudnych metafor bywa wyzwaniem fascynującym. Zachęcam do sięgnięcia po pozycję krytyka, literaturoznawcy, Stanisława Falkowskiego „Gladiator prawdy. Norwid – poeta naszych czasów” – prezentującą życie i twórczość pisarza i myśliciela doby romantyzmu. W tym roku obchodzimy 200. rocznicę urodzin artysty. Chociaż Cyprian Kamil Norwid nie jest autorem przystępnym, to przecież, jak pisze norwidolog A. Cedro o dorobku pisarza: „W czasach relatywizmu, zagubienia wśród niestabilnych wartości i niepewnych autorytetów daje nam prawdziwy, bo szlifowany bolesnym doświadczeniem biedy i niedocenienia diament humanizmu”.

Norwid niedoceniony za życia, został odkryty znacznie później, zauważono wtedy niezwykle aktualność przekazu, bogactwo mądrości. Norwid zachęca do rozmyślań, niczym Sokrates zmusza do ciągłego szukania odpowiedzi, zaprasza do twórczej współpracy w interpretacji dzieła. Poeta przewidział swój los: „Syn - minie pismo, lecz ty spomnisz wnuka”. Tę aktualność tematyki potrafi znakomicie pokazać właśnie Stanisław Falkowski, prezentując przed nami utwory mniej znane, stopniowo wyjaśniając zawile metafory. Krytyk udowadnia, że Norwid to nie tylko pisarz uznany, ale tę wielkość próbujący w niezwykle prosty sposób wyjaśnić, przybliżając głębię filozofii myśliciela, którego nurtują podobne dylematy, konflikty, lęki z jakimi boryka się człowiek XXI już wieku. Problem bliskości, niemożności porozumienia się, relacje oparte na powierzchownych kontaktach, to tematy, jak udowadnia norwidolog, równie istotne, a bardziej przemawiające do młodego człowieka niż tylko Ojczyzna, wolność, tożsamość. Norwid, niczym gladiator wbrew „dwustu tysiącom widzów żądnych krwi” chciał, „przekrzykując zgłęb współczesnego świata, rzucić temu światu w twarz prawdę niezmierniej wagi”. Falkowski sięga po te wiersze szczególnie, w których wyczuwa się wrażliwość twórcy

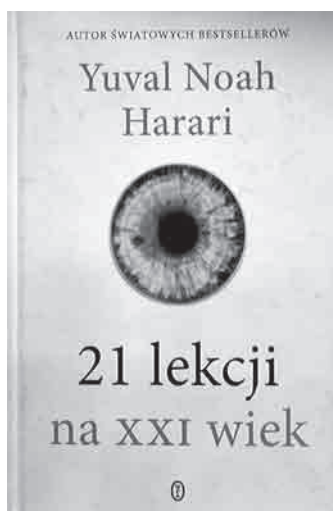
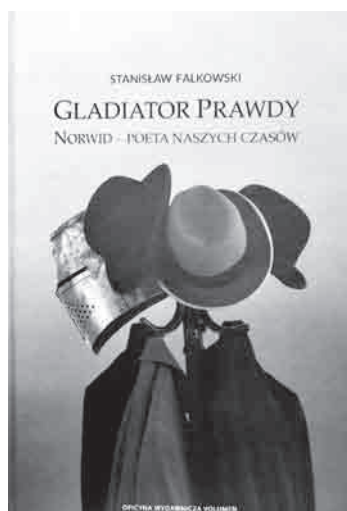
na fałsz w naszym teatrze świata jak choćby w wierszu „Kółko” ze zbioru „Vade-mecum”:

*Jak niewiele jest ludzi i jak nie ma prawie
Pragnących się objawić!...- Przechodzą – przechodzą -
Odpychają się, tańcząc z sobą lub w zabawie
Poufnej, kłamią płynnie, serdecznie się zwodzą...*

Książka Falkowskiego to efekt wieloletniej benedyktyńskiej pracy, pełna dygresji, tajemnic, śladów przeszłości do smakowania na wiele dni. Portret poety, artysty plastyka uzupełniony poprzez rysunki, akwarele, listy, fotografie rękopisów, opisy podróży bohatera, daje pewnie odpowiedź, skąd Norwid posiadał taki szczególnie dar przenikliwości, trafnych spostrzeżeń. Jako głęboko wierzący katolik odczuwał niepokój związany z kryzysem wiary, rzeczywistość kultu pieniądza, przewagi materializmu nad wartościami duchowymi. Pozycja Falkowskiego „Gladiator prawdy” będzie prawdziwym odkryciem dla miłośników Norwida, ale też wszystkich poszukujących mądrości.

Kolejną książką, nad którą warto się pochylić, to publikacja Wojciecha Orlińskiego „Lem. Życie nie z tej ziemi”. W roku 2021, który upływa pod hasłem „Widziałem przyszłość” obchodzimy 100. rocznicę urodzin pisarza. Książka ta, pierwsza tak wszechstronna biografia autora „Cyberiady” odpowiada na wiele pytań dotyczących dzieciństwa pisarza, tajemnic z okresu wojny, przybliża czasy rzeczywistości PRL-u. Orliński korzystając z niepublikowanych dotąd źródeł, pokazuje nastolatka, który we Lwowie, dzięki zajęciu spawacza w zakładzie pracującym dla Niemców, przeżywa cudem Holocaust, a później przedostaje się do Krakowa. Pasjonat Lema wraca jednak do samych początków, by tam szukać źródeł literackiego dorobku. Ukazuje chłopca, samotnego jednaka, odsuwającego na bok lektury Słowackiego podarowane mu przez ojca lekarza, a chętniej sięgającego po książki o nauce, technice i medycynie. Uzbrojony w podstawową wiedzę próbuje odtwarzać maszyny, o których czytał, a które formują jego wyobraźnię. Lem zapełniał zeszyty projektami własnych wynalazków. Te wszystkie zabawy, eksperymenty miały niewątpliwie wpływ na twórczość przyszłego pisarza. Konkretność, namacalność w opisie jakiejś maszyny wyróżnia go dlatego na tle innych autorów książek science fiction. Biografia wnikliwie pokazuje te wszystkie ważne wydarzenia, historię epoki, ludzi mających niewątpliwą wpływ na wybór literackiej drogi a porzucenie kariery lekarza. Z tego opisu wyłania się postać doktora Mieczysława Choynowskiego (1909-2001), zachęcającego Lema do współpracy z prowadzonym przez siebie Konserwatorium Naukoznawczym, w ramach którego, młodzi asystenci UJ nadrabiali lekturowy dystans do światowej nauki. Zadaniem Lema było omawianie książek naukowych nadsyłanych przez uczelnie amerykańskie i kanadyjskie.

Przyszły pisarz łączył współpracę z Choynowskim nie tylko ze studiami, ale także dbał o rozwój zainteresowań literackich. Aspiracje artystyczne spowodowały, że na swojej drodze spotyka drugiego człowieka, Jerzego Turowicza, legendarnego redaktora „Tygodnika Powszechnego”. *W pograżającym się właśnie w stalinowskim szaleństwie kraju Lem odnalazł dwóch nauczycieli, kierujących jego intelekt w innym kierunku, w stronę niezależnych poszukiwań na własną rękę.*



Książka Orlińskiego przybliży kontekst biograficzny dzieł autora *Solaris*, odsłaniając niezwykle bogaty portret pisarza, wizjonera technologii przyszłości, który jakby zagląda do kryształowej kuli i widzi ludzi korzystających ze smartfonów, surfujących po Internecie - *Bibliotece Trionów* - magazynującej *wszystkie bez wyjątku twory pracy umysłowej*. Polecam tę biografię, bo dzięki niej, możemy zyskać niemal pełnowymiarowy obraz najpoczytniejszego przedstawiciela polskiej fantastyki, ogrom bowiem źródeł, z jakich korzysta badacz Lema, jest imponujący.

Na koniec polecam jeszcze jedną znakomitą książkę Y.N. Harari „21 lekcji na XXI wiek” poszukującą odpowiedzi na najważniejsze pytania dotyczące najbliższej nam przyszłości. Nasze jutro nie musi być aż tak zaskakujące, jeśli będziemy mieć „oczy szeroko otwarte” i uświadomimy sobie, że najistotniejszym rozpoznawalnym znakiem naszych czasów jest prawda, że „jedyną stałą jest zmiana”. Książka zachęca do poszukiwań, weryfikacji tego, czego tak naprawdę powinniśmy uczyć nasze dzieci, aby nasze jutro było bardziej przyjazne. Jak bardzo

liczyć się będzie w tym świecie techniki, przy nieograniczonym dostępie do informacji, krytyczne myślenie, komunikacja, kreatywność. Izraelski myśliciel, technik i biotechnolog próbuje w swojej książce zarysować wyzwania techniczne, polityczne, globalizacyjne i zastanowić się, jak można stawić im czoła.

Monika Jasiurkiewicz-Zaryczny

OFERTA PRACY

**Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „UWROCIE”
w Piwnicznej-Zdroju zatrudni na stanowisku
samodzielnej księgowej-księgowego na ½ etatu.**

Kandydat winien spełniać następujące warunki:

1. Posiadać wykształcenie wyższe lub średnie ekonomiczne
 - a. Staż pracy w księgowości na stanowisku kierowniczym lub samodzielnym przez okres co najmniej 5 lat.
 - b. Znajomość zagadnień z zakresu:
 - rozliczeń z ZUS
 - rozliczeń podatków z uwzględnieniem VAT.

2. Posiadać umiejętność obsługi komputera w zakresie pracy na programie księgowym i płacowym.

3. Pozostałe warunki dotyczące:

- wynagrodzenia za pracę
- czasu pracy

do uzgodnienia bezpośrednio z Prezesem Zarządu
tel. 609 494 334 lub 18 44 64 388 w godz. 8⁰⁰ – 13⁰⁰.

Hodowca

Kochał zwierzęta i ptaki. Hodował je i tresował, aż doszedł do takiej perfekcji, że jego złote rybki zamieniły się w piranie, a papugi i kanarki w sępy. Sam zaś powoli upodabniał się do tygrysa. Wieczorami, gdy starannie polerował ukryte w ciągu dnia coraz ostrzejsze pazury i coraz dłuższe kły, jego oczy płonęły czerwonym blaskiem. Zbliżał się wiek dwudziesty pierwszy.

/b/

REKLAMA

PROJEKTY DOMÓW

- DOMY JEDNO I WIELORODZINNE
- ADAPTACJA GOTOWYCH PROJEKTÓW
- PROJEKTY ROZBUDOWY, PRZEBUDOWY
- PROJEKTY GARAŻY I BUDYNKÓW GOSP.
- PROJEKTY PRZYŁĄCZA WODY I KANALIZACJI
- KOMPLEKSOWE ZAŁATWIENIE DOKUMENTACJI PROJEKTOWEJ Z UZYSKANIEM POZWOLENIA NA BUDOWĘ

ARCHIRAF
PRACOWNIA ARCHITEKTONICZNA
mgr inż. arch. Rafał Smyda

666 451 852

Piwniczna-Zdrój os. Banie 10

e-mail: archiraf@wp.pl

CZY WIECIE...

Jak powstaje woda mineralna ?

"Aby dowiedzieć się, jak powstają źródła mineralne, trzeba zejść w głąb ziemi. Tam, w szczelinach skalnych zbierają się wody opadowe. Równocześnie z głębi ziemi wędruje gaz-bezwodnik węglowy, czyli dwutlenek węgla, który jest pozostałością z okresu wulkanizmu. Gaz ten nasycza wodę, a ta "mieszanka" rozpuszcza złoże mineralne, np. żelazo, wapń, magnez, sód, siarkę, mangan, lit. I mamy gotową wodę mineralną, która wydostaje się na powierzchnię ziemi w postaci źródeł bijących milionami pęcherzyków gazu."

/A.Czarnowski: *Kraina tysiąca źródeł*. Warszawa 1967.PZWS./



**W tej rubryce swoje fraszki publikował
Jerzy Paluch** /Wciąż aktualne.../

O błędzeniu

Czemu innych sądzisz,
jak sam przecież błędzisz?

Upór

Choćby cały świat nam pomagał
i był z nami,
my ambitnie w końcu
wykończymy się sami.

Podatki

Podatki od istnienia,
podatki od jedzenia,
podatki od poborów,
złych i dobrych humorów,
podatki od głupoty,
od darmowej roboty,
od wszystkich wolnych datków,
dla... twórców tych podatków.

Coś dla seniorów

Mamy za darmo dostawać te leki,
które bez bólu zamkną nam powieki.

O posłach

Pycha posłowie
nie wychodzi na zdrowie.

O władzy

Władza o tym dobrze wie,
mądrałami rządzić źle!

Zrozumieć tego się nie da,
Że w „zdrowiu”, „oświacie” bieda.

O ślizgawce

Uważaj mój drogi
buńczuczny narodzie,
pośliznąć się można
nie tylko na lodzie.

O zapalonym narciarzu

Zażarty na narty.

O naszych górach

Niejeden mieszczuch wylazłby ze skóry,
Aby mieć za oknem nasze piękne góry.

Na wesoło

Matka przełożona kongregacji irlandzkiej, mając 98 lat, była na łożu śmierci. Zakonnice czuwały przy niej, próbowały dać jej ciepłe mleko. Upiła łyk i nie chciała więcej.

Jedna z młodszych zakonnice zaniosła szklankę mleka do kuchni, wyjęła z szafki butelkę irlandzkiej whisky, która została im подарowana na Boże Narodzenie, dołała trochę trunku do mleka i wróciła do łóżka przełożonej. Siostra wypila mały łyk, potem kolejny i opróżniła szklankę do końca. Zakonnice poprosiły: „Matko, daj nam ostatnie słowo mądrości, zanim i my umrzemy”. Przełożona zbierając siły usiadła i wyszeptała: „**Nie sprzedawajcie tej krowy**”.

Klasówka

Nauczycielka zadała uczniom z podstawówki kilka pytań z wiedzy ogólnej. Mieli odpowiadać pisemnie. Jeden z nich tak odpowiedział na pytania:

1. *Podczas jakiej bitwy zginął Napoleon?*
Odp.: podczas swojej ostatniej.
2. *Gdzie została podpisana deklaracja Napoleona?*
Odp.: Na dole kartki.
3. *W jakim stanie USA płynie rzeka Colorado?*
Odp.: - w stanie ciekłym.

Uczeń dostał dwie oceny: 1 – za brak wiedzy i 5+ za kreatywność, z dopiskiem: ma zadatki na polityka.



**V Gminna Sportowa
Olimpiada
Przedszkolaków
1 czerwca 2021 r.
Godz. 10 12. 30**




**sportowy KS „Ogniwo”
w Piwnicznej-Zdroju**

ZAPRASZAMY

Zgłoszenie chęci udziału przedszkola w olimpiadzie
w terminie do 15.05.2021 r. na e-mail: **prosimy złożyć**
j.jochymek@vp.pl
Informacji dotyczących olimpiady udziela pani Jolanta
Jochymek
tel. 781 825 349

REGULAMIN OLIMPIADY DOSTĘPNY JEST NA STRONIE SZKOŁY
www.sp1piwniczna.iap.pl

ORGANIZATORZY:
Zespół Szkolno-Przedszkolny Nr 1 w Piwnicznej-Zdroju
Urząd Miejski w Piwnicznej-Zdroju
Rodzice, uczniowie kl. IV a SP. Nr 1 w Piwnicznej-Zdroju
Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Piwnicznej-Zdroju
Spółdzielnia Pracy „Piwniczanka”

REGULAMIN V Gminnej Sportowej Olimpiady Przedszkolaków

Tegoroczna edycja jubileuszowej olimpiady odbędzie się 1 czerwca 2021 r. (wtorek), miejscem zmagania młodych olimpijczyków będzie stadion sportowy KS „Ogniwo”. Rozpoczęcie godz. 10.00 zakończenie godz. 12.30.

Organizatorzy:

- Zespół Szkolno-Przedszkolny Nr 1
- Urząd Miejski w Piwnicznej-Zdroju,
- Rodzice, uczniowie kl. IV a SP. Nr 1
- Miejsko Gminny Ośrodek Kultury w Piwnicznej-Zdr.
- Spółdzielnia Pracy „Piwniczanka.”

Cel:

- kontynuacja działań podjętych przez uczniów Gimnazjum
- zachęcenie dzieci do aktywności fizycznej na świeżym powietrzu
- integracja poprzez sport grup przedszkolnych
- wyłonienie najlepszych przedszkolaków w konkurencjach indywidualnych
- wyłonienie najlepszej drużyny w klasyfikacji zespołowej
- promocja aktywności fizycznej w przedszkolach na terenie Miasta i Gminy

Nagrody:

- każdy uczestnik otrzyma medal,
- każda drużyna przedszkolna otrzyma dyplom,
- drużyny zajmujące miejsca od I-III otrzymają puchary,
- nagrody indywidualne dla zawodników zajmujących miejsca od I – VI.

Sędziowie:

- sędzią głównym zawodów będzie p. Adam Długosz,
- sędziowie obsługujący konkurencje sportowe uczniowie kl. IV a i siatkarki MUKS „Ogniwo”.

Warunki uczestnictwa:

- każde przedszkole proszone jest o nakręcenie 2 minutowego filmiku promującego aktywność fizyczną wśród dzieci, będzie to podsumowaniem dotychczasowych działań związanych z realizacją przyjętych celów,

- filmiki te zostaną umieszczone na stronie gminy, w tym celu organizatorzy prześlą stosowne oświadczenia związane z RODO i publikacją wizerunku dzieci,
- w konkurencjach sportowych bierze udział 10-cio osobowa grupa z przedszkola,
- grupę stanowią przedszkolaki w wieku 5 lat (5 osób) i 6 lat (5 osób),
- reprezentant każdego przedszkola zgłoszony do zawodów bierze udział w konkurencjach indywidualnych,
- w konkurencjach indywidualnych zostaną nagrodzeni zawodnicy zajmujący miejsca od I - VI z podziałem na grupę 5 lat i 6 lat,
- o zajętych przez przedszkole miejscach zadecydują punkty zdobyte przez dzieci (zajęte miejsca w klasyfikacji generalnej przeliczone będą na punkty),
- dzieci obowiązują strój sportowy oraz obuwie sportowe,
- zaleca się aby każde dziecko miało nakrycie głowy,
- w przypadku nie sprzyjających warunków atmosferycznych impreza zostanie przesunięta na inny termin ,o którym przedszkola zostaną poinformowane,
- wszelkich informacji odnośnie olimpiady udziela p. Jolanta Jochymek 781 825 349,
- wyniki zostaną podane do wiadomości 20 minut po zakończeniu ostatniej konkurencji.

Konkurencje sportowe:

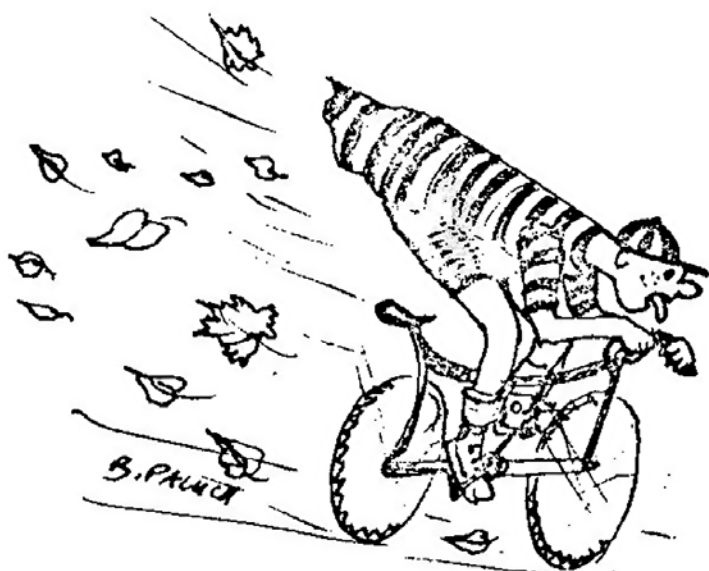
- bieg na krótkim dystansie,
- bieg na dłuższym dystansie,
- skok w dal z miejsca z odbicia obunóż,
- rzut piłeczką palantową,
- bieg slalomem pomiędzy tyczkami (6 tyczek),
- bieg na drabince koordynacyjnej,
- rzut piłką lekarską wprzód sprzed klatki piersiowej.

Postanowienia końcowe:

- prosimy o przekazanie informacji o chęci udziału przedszkola w olimpiadzie do dnia 15.05.2021 r. na e-mail: j.jochymek@vp.pl
- organizatorzy zapewniają o przestrzeganiu wszelkich zaleceń związanych z COVID 19 obowiązujących w danym dniu wg zaleceń Ministerstwa Zdrowia,
- każdy opiekun przedszkola w dniu zawodów otrzyma do wypełnienia kartę udziału drużyny w zawodach,
- film promujący aktywność fizyczną w przedszkolu prosimy przesłać na adres jochymek.jolanta@gmail.com
- dodatkowo informacje zostaną przekazane zainteresowanym przedszkolom w późniejszym terminie.

Organizatorzy

ZSP Nr 1 w Piwnicznej-Zdroju





NA KICARZU PO ZIMIE

Fot. B. Paluchowa



Zniszczone ławki na os. Śmigowskie





nadruki na odzieży

spersonalizowane nadruki, indywidualne grafiki, logotypy
T-shirty, polo, bluzy, czapki, torby



Łomnica Zdrój

tel. 18 4464015



www.ultrek.com.pl

- u Ogórków -

Delikatesy Centrum

ZAPRASZAMY
pon.-sob.: 6.00 - 22.00; niedz. i św.: 8.00 - 21.00



U NAS
oszczędzasz
Z DELIKARTĄ!



Spróbuj szczęścia
i zagraj w Lotto!



HOT DOG czeka na was!

KANTOR
w sklepie

GIEŁDA DEWIZ

www.gieldadewiz.pl

Piwniczna Zdrój * ul. Daszyńskiego 11a * tel. 601 614 395, 18 446 43 25